

B I U L E T Y N I N F O R M A C Y J N Y

ŚRODKOWOPOMORSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY APTEKARSKIEJ W KOSZALINIE

Farmacja



POMORZA ŚRODKOWEGO

2 (236) Kwiecień/Maj/Czerwiec 2016



Obraz olejny 100 x 70 „Listonosze z Makao”, mal. mgr Wojciech Dopierała 2015 r.



Nasza Czytelniczka z miejscowości BÖRLÄNGE w Szwecji pani Lidia Łapiczak nadesłała nam fotoreportaż z życia szwedzkich gołębi.





Czyste jezioro Rekowe k/Kościernicy. Fot. R. Zarzycki





Obraz olejny 100 x 70 z cyklu „Piękna trucizna” „Belladonna”, mal. mgr Wojciech Dopierata 2015 r.

FARMACJA POMORZA ŚRODKOWEGO

Spis treści Nr 2 (236) Kwiecień / Maj / Czerwiec 2016

Wielobarwna łąka - poezja mgr Weroniki Zarzyckiej	2
Obrady VII Krajowego Zjazdu Aptekarzy.....	4
Rynek aptek w Polsce, zjawiska, trendy, wyzwania	18
Przykłady nieekonomicznego refundowania synonimów.....	21
Wiadomości	23
Z prasy	29
Cukier w technologii postaci leku na przestrzeni wieków - c.d.	33
Aptekarskie love-story.....	36
Poezje pani mgr Weroniki Zarzyckiej.....	38
Z pracowni malarskiej mgr farm. Wojciecha Dopierały	40
Zioła mniej lub bardziej znane	41
KATASTROFA w Czarnobylu.....	46
ANIOŁY FARMACJI	50
Anioł Farmacji w Rymaniu	53
Aptekarski ANIOŁ z Rymania	55
Wieczór Literacki poświęcony twórczości pana mgr farm. Lecha Jana Jamka z Białego Boru	58
MIARY i WAGI w Muzeum w Kołobrzegu.....	62
Dawka HUMORU na cały dzień!	64
Wystawa ceramiki aptecznej	65
Czy ona jest elegancka?	70
Na Kongresie w TURCJI -2015.....	71
Konkurs Fotograficzny	76
Za Kręgiem Polarnym	77
Dawne leki.....	94
Informacje	95
List z Biecza.....	101
Na wesoło	105

FARMACJA POMORZA ŚRODKOWEGO

Biuletyn Środkowopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Koszalinie

75-401 Koszalin, ul. Jedności 5, tel./fax 94 341 43 04, tel. 342 50 26

Nr konta NRB: 58 1240 3653 1111 0000 4190 0527

Prezes Izby – **mgr farm. Justyna Korzelska**

Redaktor Naczelny – **dr Jadwiga Brzezińska**

Wydawca: Środkowopomorska Okręgowa Izba Aptekarska (Koszalin-Słupsk)

e-mail: oia.koszalin@wp.pl ● www.oia.koszalin.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

ISSN 1231-5737

Wielobarwna łąka

Zabrzmiała łąka wielobarwnym kwieciami,
Boćki w gniazdach się rozklekotały;
Przypominały, że to już kwiecień,
Kampanule, fiołkowym wiatrem drżały.

Przed deszczem obfitym, wiosennym,
Żonkile jak parasolki małe,
Otwierały swe kwietne oblicza,
Chłonąc wiosnę, zauroczone trwały.

Maciejka aromatem kokietowała,
Żdźbła traw, które kropelki otrząsały,
Chybotliwie razem się śmiały,
Jak gromadka dzieci, ufnie stały.

Knieja chłodziła swym cieniem,
Urzekającym w ten czas;
Budziła ostępy leśne,
Gdy wkraczał wiosenny brzask.

Między listowiem świt jeszcze snił,
Kocanka złościła pobocza łąkę;
Babka lancetowata drogę oświećlała,
Wrotycz w taraban bił co krok.

Jego żółty kolor upodobał trzmiel,
Rój motyli różnobarwnie lśnił;
Wyruszając na nieznaną szlak,
Gdzie pszczoły upatrzyły już miodowy smak.

Bzy wyrzały kończąc liliowy sen,
Żaby kumkały – ich ród żabi cały;
Konwalie spijały ruczajowe wody,
Nie inaczej, jak dla swej ochłody.

mgr Weronika Zarzycka
Sianów, marzec 2015 r.

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Czas tak szybko płynie, to już ponad pół roku mojej pracy na rzecz naszego samorządu.

Cieszę się, że przybywa członków naszej Izby. Spotkania z młodymi adeptami zawodu są zawsze sympatyczne i dające nadzieję na przyszłość pod warunkiem, że za czas jakiś odważą się założyć własną aptekę.

Jako samorząd robimy wszystko, aby to marzenie mogło się spełnić.

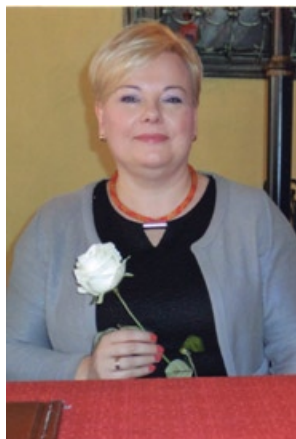
Trwają intensywne prace nad zmianami w prawie farmaceutycznym, które zapewnią farmaceutom właściwą pozycję na rynku farmaceutycznym.

Dotyczy to również problemu własności aptek i dyżurów nocnych, które według samorządów mamy prowadzić bez wynagrodzenia z ich strony.

Jest wiele problemów i spraw do pilnego załatwienia.

Mogę Was koledzy zapewnić, że zrobimy wszystko, co będzie możliwe.

Nadchodzi lato, życzę więc wszystkim udanego wypoczynku.



mgr Justyna Korzelska

Fot. mec. L. Januchowska



Od lewej: mgr Maria Falender,
mgr Agnieszka Łomża, prezes mgr
Justyna Korzelska,
mgr Jolanta Dahlke-Miś



Siedzą od prawej:
mgr Jolanta Dahlke-Miś, prezes mgr
Justyna Korzelska, mgr Agnieszka Łomża,
mgr Maria Falender, Stoi – mecenas
Ludwika Januchowska

OBRADY VII Krajowego Zjazdu Aptekarzy

OBRADY VII KRAJOWEGO SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEGO
ZJAZDU APTEKARZY - JACHRANKA k/WARSZAWY
29-31 STYCZNIA 2016 R.

W ostatnich dniach stycznia 2016 r. w Jachrance k/Warszawy odbył się VII Sprawozdawczo-Wyborczy Krajowy Zjazd Aptekarzy, który dokonał oceny działalności organów Naczelnej Izby Aptekarskiej w VI kadencji i wybrał nowe władze na następną VII kadencję. Do udziału w zjeździe było uprawnionych 337 delegatów wybranych w trakcie okręgowych zjazdów sprawozdawczo-wyborczych w 2015 r. Zjazd rozpoczął swoje obrady w dniu 29 stycznia (piątek) w godzinach popołudniowych od części oficjalnej, w której uczestniczyli zaproszeni goście m.in. w osobach Ministra Zdrowia RP - Pana dr. Konstantego Radziwiłła, Głównego Inspektora Farmaceutycznego - Pana Zbigniewa Niewójta, Posła PIS - Pana Tomasza Latosa, Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej - Pana dr. Macieja Hamankiewicza, Prezesa Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych - Pani dr Elżbiety Puacz, Prezesa Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych - Pani Zofii Małas, Krajowego Duszpasterza Służby Zdrowia Księdza Stanisława Warzeszaka, Prezesów stowarzyszeń reprezentujących hurt i przemysł farmaceutyczny m.in. Ewy Jankowskiej, Andrzeja Stachnika, Krzysztofa Kopeć oraz Dyrektora Biura Zarządu Głównego PTFarm. - Pana dr. Jerzego Szewczyńskiego, Redaktor Naczelnej Gazety Farmaceutycznej - Pani Ewy Prabuckiej-Dux, Prezesa Stowarzyszenia Aptekarzy Tradycyjnych - Pana Piotra Korzeniowskiego i innych tu niewymienionych osób. W otwarciu zjazdu również uczestniczyli niektórzy Wojewódzcy Inspektorzy Farmaceutyczni. Po oficjalnym otwarciu zjazdu przez ustępującego Prezesa NRA dr Grzegorza Kucharewicza, wprowadzeniu sztandaru NIA oraz odśpiewaniu hymnu państwowego, wymienieni wyżej goście po kolei zabierali głos. Najbardziej oczekiwanym mówcą był oczywiście Minister Zdrowia Pan dr Konstanty Radziwiłł. W swoim krótkim wystąpieniu podkreślił, że doskonale zna wszystkie problemy polskich farmaceutów i w związku z tym Ministerstwo planuje reformę dotyczącą funkcjonowania polskich hurtowni i aptek poprzez dużą nowelizację usta-

wy Prawo farmaceutyczne, ustawy o refundacji leków... oraz opracowanie projektu ustawy o zawodzie farmaceuty. Jeśli zaś chodzi o rozwiązania szczegółowe to warte podkreślenia jest zainteresowanie Ministerstwa sprawą wywozu leków, ograniczenia pozaaptecznej sprzedaży leków oraz ograniczenie własności aptek do farmaceutów lub spółek z udziałem farmaceutów (model węgierski?). Po wystąpieniach okolicznościowych nastąpiło wręczenie medali i odznaczeń samorządowych. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Pani Leokadia Głogowska z Dolnośląskiej OIA, Odznakę „Za zasługi dla Ochrony Zdrowia” otrzymał Jacek Adamczyk z Pomorsko-Kujawskiej OIA, zaś medale im Prof. Bronisława Koskowskiego otrzymali Anna Kalicka i Andrzej Rusinowski z Gdańskiej OIA oraz Jarosław Kowal i Jacek Adamczyk z Pomorsko-Kujawskiej OIA.

Po przerwie część robocza zjazdu rozpoczęła się od wyboru Przewodniczącego Zjazdu. Spośród dwójki kandydatów tzn. Ryszarda Jasińskiego ze Śląskiej OIA i Bożeny Śliwy z Kieleckiej OIA, to właśnie Pani Bożena Śliwa otrzymała większą liczbę głosów i została w związku z tym wyznaczona do kierowania Zjazdem. Na zastępców Przewodniczącego Zjazdu wybrano Piotra Migasa z Gdańskiej OIA oraz Adama Wąsiewicza z Pomorsko-Kujawskiej OIA. Sekretarzami Zjazdu zostali wybrani Konrad Okurowski, Elżbieta Rząsa-Duran oraz Marcin Skrabalak. Następnie został zgłoszony wniosek formalny o rozszerzenie składu obsługi prawnej Zjazdu o 3 prawników z izb okręgowych w stosunku do składu, który został uchwalony na posiedzeniu NRA w listopadzie. Jednak ze względu na wątpliwości prawne wniosek dotyczący tej kwestii została wycofany.

Następnie został przegłosowany porządek obrad VII Krajowego Zjazdu Aptekarzy (285 głosów „za”, 5 „przeciwnych” i 4 „wstrzymujących się”). Po przyjęciu porządku obrad głosowano nad określeniem składu ilościowego poszczególnych komisji zjazdowych, a następnie dokonano ich wyboru. I tak do Komisji Mandatowej weszły: Magdalena Andrzejowska, Anna Kalicka i Anna Rowińska, do Komisji Skrutacyjnej weszli: Iwona Dwernicka, Maria Janik, Marianna Stefańczyk, Ewa Tobolska-Klimek i Piotr Tyrcha, do Komisji Uchwał i Wniosków weszli: Dorota Bartosiak, Piotr Kapica, Gabriela Kociałkowska, Stefan Piechocki, Janina Przedpełska-Szerłowska, Zofia Rogowska-Tylman i Andrzej Wróbel, do Komisji Wyborczej weszli: Ryszard Kamiński, Maria Owczarek-Neumann i Jerzy Żabiński oraz do Komisji Regulaminowej weszli: Justyna Dymek, Justyna Kiedrowska i Michał Pietrzykowski. Po ukonstytuowaniu się poszczególnych Komisji rozpoczęła się część sprawozdawcza polegająca na odczytaniu sprawozdań organów NIA. Sprawozdanie z pracy NRA za okres VI kadencji odczytał Prezes dr Grzegorz Kucharewicz (sprawozdanie zostało przyjęte przy 208 głosach „za”, 45 „przeciwnych” i 37 „wstrzymujących się”), sprawozdanie Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej przedstawiła Beata Owczarska (zostało przyjęte

270 głosami „za”, 15 „przeciwnych” i 8 „wstrzymujących się”).

Następnie sprawozdanie Naczelnego Sądu Aptekarskiego przedstawił w jego imieniu Przewodniczący Sądu Kazimierz Jura i zostało ono przyjęte przy

271 głosach „za”, 10 „przeciwnych” i 5 „wstrzymujących się”.

Ostatnie sprawozdanie przedstawił Przewodniczący Naczelnej Komisji Rewizyjnej - Andrzej Wróbel i zostało ono przyjęte przy 236 głosach „za”, 33 „przeciwnych” i 19 „wstrzymujących się”.

Wniosek Naczelnej Komisji rewizyjnej o udzieleniu absolutorium Naczelnej Radzie Aptekarskiej został przegłosowany 200 głosami „za”, przy 59 głosach „przeciwnych” i 34 głosach „wstrzymujących się”. Na tym zakończono obrady dotyczące części sprawozdawczej.

Na początku drugiego dnia obrad przewodnicząca Zjazdu przedstawiła wniosek dotyczący zmiany regulaminu wyborów do organów samorządu i trybu odwoływania tych organów, który na skutek rekomendacji mec. Krzysztofa Baki został odrzucony przez delegatów.



Fot. Mgr Elżbieta
Piotrowska-Rutkowska

Następnie przegłosowano projekt uchwały w sprawie liczby członków poszczególnych organów NRA, oraz liczby zastępców Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej VII kadencji przy 301 głosach „za”, 11 „przeciw” i 7 „wstrzymujących się”.

W dalszej kolejności Przewodniczący Komisji Wyborczej przedstawił zasady zgłaszania kandydatur do organów NRA, a mec. Elżbieta Waniewska przypomniała o ograniczeniach związanych ze zgłaszaniem i wyborem kandydatów do organów NRA. Na stanowisko Prezesa NRA zostały zgłoszone dwie kandydatury: dr Marek Jędrzejczak z Kieleckiej OIA (przez Pawła Łukasińskiego) oraz mgr Elżbieta Piotrowska-Rutkowska z Łódzkiej OIA (przez Małgorzatę Pietrzak). Kandydaci na funkcję Prezesa NRA przedstawili swoje programy wyborcze, po czym rozpoczęło się zadawanie pytań kandydatom. Każdy zadający pytanie miał na to 1 minutę, natomiast kandydaci na Prezesa NRA mieli po 3 minuty na odpowiedź. Po kilkugodzinnej serii

około 40 pytań do obojga kandydatów rozpoczęły się wybory na Prezesa NRA.

W tajnym głosowaniu Marek Jędrzejczak uzyskał 115 głosów, zaś **Elżbieta Piotrowska-Rutkowska** uzyskała 202 głosy i w związku z tym została wybrana na Prezesa NRA VII kadencji.

Następnie odbyło się głosowanie na Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, którym został wybrany Kazimierz Jura (277 głosów „za”) - dotychczasowy Przewodniczący Naczelnego Sądu Aptekarskiego.

W dalszej kolejności zgodnie z porządkiem obrad rozpoczęło się głosowanie na członków NRA. Zgłoszono 42 kandydatów (na 24 miejsca), którzy krótko przedstawili swoje kandydatury. W wyniku wyborów wybrano (alfabetycznie): Marcina Bochniarza, Piotra Chwiańkowskiego, Jakuba Dorociaka, Katarzynę Kandziore-Kunę, Mikołaja Konstantego, Izabelę Kromkowską, Katarzynę Kulińską, Małgorzatę Lelito, Janinę Mańko, Pawła Martyniuka, Piotra Migasa, Michała Pietrzykowskiego, Mariusza Politowicza, Andrzeja Prygla, Mariusza Repelewicza, Zofię Rogowską-Tylman, Sebastiana Sobskiego, Ewę Steckiewicz-Bartnicką, Wojciecha Szkopańskiego, Bożenę Śliwę, Joannę Urbańską, Łukasza Waligórskiego, Mariana Witkowskiego i Piotra Zająca.

Na zastępców Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej zgłoszono 5 kandydatur, z czego 3 osoby uzyskały największą liczbę głosów: Ryszard Jasiński, Beata Owczarska i Stefan Piechocki. Następnie przystąpiono do wyborów 15 członków Naczelnego Sądu Aptekarskiego ze zgłoszonych 20 osób. W wyniku tajnego głosowania wybrano (w porządku alfabetycznym): Alinę Barańską, Piotra Belniaka, Ryszarda Kamińskiego, Piotra Kąpicę, Magdalenę Kudrzycką, Bożenę Kwaśniak, Magdalenę Majewską, Annę Matan, Piotra Molina, Ewę Ochotę, Annę Pławską, Edwarda Stencela, Wojciecha Stępnia, Adama Wąsiewicza i Annę Włodarczyk. W ostatnim głosowaniu dokonano wyboru 7 członków Naczelnej Komisji Rewizyjnej w osobach: Michała Kasiaka, Katarzyny Kędzierskiej, Krzysztofa Kondrackiego, Krzysztofa Majki, Agnieszki Mikoszewskiej, Mikołaja Zerhau i Piotra Żebrowskiego. Na tym zakończono drugi dzień obrad VII KZA.

Dzień trzeci Zjazdu był poświęcony zmianom w regulaminach NIA oraz dyskusji programowej. W pierwszej kolejności głosowano poprawki do Regulaminu Naczelnej Rady Aptekarskiej - wszystkie zostały przegłosowane znaczną większością głosów.

Następnie głosowano propozycję zasad wynagradzania osób funkcyjnych, w tym Prezesa NRA. Po dyskusji przegłosowana została propozycja ustalenia wynagrodzenia Prezesa NRA na poziomie do 5-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej, o którym mowa w art. 4 pkt 9 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ogłaszane dla każdego roku przez Prezesa GUS. W dalszej kolejności delegatom zaprezentowano wnioski programowe na następną kadencję przygotowane przez Komisję Uchwał i Wniośków. Po przedyskutowaniu każdej propozycji i zgłoszeniu przez delegatów ostatecznych poprawek merytorycznych i redakcyjnych, dokument je zawierający został przegłosowany przy 214 głosach „za”, 6 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Po tym Przewodnicząca Zjazdu podziękowała delegatom za przybycie, uczestnictwo w Zjeździe i sprawny przebieg organom Zjazdu i zamknęła VII Krajowy Zjazd Aptekarzy.

mgr farm. **Jarosław Mateuszuk**
(przedruk z „Farmacji Regionu Północno-Wschodniego” nr 1/2016)

SKŁAD OSOBOWY Naczelnej Rady Aptekarskiej – VII kadencji

1. mgr farm. Piotrowska-Rutkowska Elżbieta – **Prezes NRA**
2. mgr farm. Bochniarz Marcin - OIA Rzeszów
3. mgr farm. Chwiałkowski Piotr - OIA Bydgoszcz
4. mgr farm. Dorociak Jakub - OIA Warszawa
5. mgr farm. Kandziora-Kuna Katarzyna - OIA Katowice
6. dr Konstanty Mikołaj - OIA Katowice
7. mgr farm. Kromkowska Izabela - OIA Łódź
8. mgr farm. Kulińska Katarzyna - OIA Bydgoszcz
9. mgr farm. Lelito Małgorzata - OIA Kraków
10. mgr farm. Mańko Janina - OIA Gdańsk
11. mgr farm. Martyniuk Paweł - OIA Olsztyn
12. dr Migas Piotr - OIA Gdańsk
13. mgr farm. Pietrzykowski Michał - OIA Gdańsk
14. mgr farm. Politowicz Mariusz - OIA Kalisz
15. mgr farm. Prygiel Andrzej - OIA Opole
16. mgr farm. Repelewicz Marcin Piotr - OIA Wrocław
17. mgr farm. Rogowska-Tylman Zofia - OIA Łódź
18. mgr farm. Sobski Sebastian - OIA Warszawa
19. mgr farm. Steckiewicz-Bartnicka Ewa - OIA Warszawa
20. mgr farm. Szkopański Wojciech - OIA Warszawa
21. mgr farm. Śliwa Bożena - OIA Kielce
22. mgr farm. Urbańska Joanna - OIA Szczecin
23. mgr farm. Waligórski Łukasz - OIA Poznań
24. mgr farm. Witkowski Marian - OIA Warszawa
25. mgr farm. Zając Piotr ^ OIA Kraków
26. mgr farm. Barszcz Tomasz - Prezes ORA Lublin
27. mgr farm. Baścik Magdalena - Prezes ORA Bielsko-Biała
28. mgr farm. Borowiak Hanna - Prezes ORA Szczecin
29. dr Brukiewicz Piotr - Prezes Prezes ORA Katowice



mgr farm. Elżbieta Piotrowska-Rutkowska – **nowy Prezes NRA**

30. mgr farm. Byliniak Michał - Prezes ORA Warszawa
31. dr Chrzan Paweł - Prezes Prezes ORA Gdańsk
32. mgr farm. Gocał Robert - Prezes ORA Kielce
33. mgr farm. Górecka Alina - Prezes ORA Poznań
34. mgr farm. Grzechnik Roman - Prezes ORA Olsztyn
35. mgr farm. Jękot Barbara - Prezes ORA Kraków
36. mgr farm. Kiedrowski Ryszard - Prezes ORA Zielona Góra
37. mgr farm. Korzelska Justyna - Prezes ORA Koszalin
38. mgr farm. Łukasiński Paweł - Prezes ORA Wrocław
39. mgr farm. Mateuszuk Jarosław Adam - Prezes ORA Białystok
40. mgr farm. Orlikowski Przemysław - Prezes ORA Częstochowa
41. mgr farm. Pietrzak Małgorzata - Prezes ORA Bydgoszcz
42. dr Samborska Lucyna - Prezes ORA Rzeszów
43. mgr farm. Stelmach Paweł - Prezes ORA Łódź
44. mgr farm. Tomków Marek - Prezes ORA Opole
45. mgr farm. Tuzikiewicz Jarosław - Prezes ORA Kalisz

Naczelnym Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej

- mgr farm. Jura Kazimierz

Przewodniczącą Naczelnego Sądu Aptekarskiego

- mgr farm. Włodarczyk Anna

Przewodniczącym Naczelnej Komisji Rewizyjnej

- mgr farm. Krzysztof Majka

UCHWAŁY

VII KRAJOWEGO ZJAZDU APTEKARZY

Z DNIA 31 STYCZNIA 2016 R.

§ 1

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy uchwala następujące wnioski programowe dotyczące działalności samorządu aptekarskiego:

- 1) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań w celu zagwarantowania przestrzegania przepisu art. 99 ust. 3 ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz. U. z 2008 r. Nr 45, poz. 271, z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą Prawo farmaceutyczne”, w tym przede wszystkim poprzez dodanie norm prawnych ułatwiających jego egzekucję;
- 2) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań w celu nowelizacji ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 876, z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą o wyrobach medycznych”, wprowadzającej zmianę obowiązku, nałożonego na apteki szpitalne, w postaci zajmowania się i dystrybucji na terenie szpitala wszelkich wyrobów medycznych, w tym różnych urządzeń diagnostycznych; należy rozważyć rozwiązanie, aby w załączniku do ustawy ustalona była pozytywna lub negatywna lista wyrobów medycznych dystrybuowanych przez apteki szpitalne;
- 3) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań w celu nowelizacji przepisów ustawy Prawo farmaceutyczne, tak aby w przypadku likwidacji apteki lub zakończenia działalności była możliwość jednorazowej odsprzedaży leków, w tym do innych aptek, pod nadzorem inspekcji farmaceutycznej;
- 4) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań zmierzających do wyeliminowania emisji reklamy leków i suplementów diety, skierowanej do pacjentów;
- 5) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań zmierzających do wprowadzenia przepisu, że skreślenie z listy członków okręgowej izby aptekarskiej następuje także wskutek nieuiszczenia należnych składek członkowskich za okres dłuższy niż dwa lata;
- 6) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań zmierzających do zmiany ustawy - Prawo farmaceutyczne w kwestii zrównania czasu zawieszenia prowadzenia działalności apteki z innymi podmiotami do 2 lat;
- 7) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań zmierzających do zmiany przepisów dotyczących możliwości wydawania leków na podstawie recepty far-

- maceutycznej o określonej odpłatności, poszerzenie możliwości i sytuacji, w których magister farmacji może wydać leki dostępne na receptę;
- 8) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań w celu zmiany interwału ogłaszania zmian urzędowych cen na listach refundacyjnych oraz nieobciążania podmiotów prowadzących apteki i hurtownie zmianami cen urzędowych;
 - 9) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską intensywnych działań zmierzających do zmiany obowiązujących przepisów dotyczących ciągłych szkoleń farmaceutów tak, aby:
 - a) znieść podział na punkty „twarde” i „miękkie”; przyznanie obecnie punktów tzw. miękkich za publikacje książek i artykułów naukowych jest niesprawiedliwe i deprecjonuje wartość pracy intelektualnej jej autorów,
 - b) istniała możliwość zaliczenia jako punkty edukacyjne zajęć prowadzonych przez aptekarzy na uczelniach wyższych (wykłady, seminaria, ćwiczenia) z zakresu materiału związanego z wykonywaniem zawodu farmaceuty (aptekarza) i ochrony zdrowia;
 - 10) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską intensywnych działań zmierzających do zmiany obowiązujących przepisów obligujących apteki do posiadania Farmakopei Polskiej;
 - 11) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań w celu zapewnienia przez hurtownie farmaceutyczne, podczas wolnych dni od pracy, możliwości zakupu leków w sytuacjach ratujących życie, w szczególności przez apteki szpitalne;
 - 12) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań zmierzających do zmiany art. 36z ust. 4 ustawy Prawo farmaceutyczne poprzez wykreślenie wyrazów „w formie pisemnej albo w formie dokumentu elektronicznego doręczonego środkami komunikacji elektronicznej”;
 - 13) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską działań zmierzających do zmiany prawa w sposób porządkujący i regulujący stosunki własnościowe w aptekach według modelu węgierskiego oraz popieranie organizacji, które próbują wprowadzić węgierski model prawa farmaceutycznego;
 - 14) podjęcie przez Naczelną Radę Aptekarską i Prezesa NRA ścisłej współpracy z Zespołem roboczym do spraw opieki farmaceutycznej w celu skutecznego wypracowania projektu opieki farmaceutycznej finansowanej ze środków publicznych;
 - 15) powołanie przez Naczelną Radę Aptekarską odpowiedniego zespołu lub komisji w sprawie przygotowania i opracowania materiałów do dokumentu „Polityka Lekowa Państwa”.

§ 2

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy opowiada się za wprowadzeniem zasady „apteka dla aptekarza”, równocześnie podkreślając, że prowadzenie apteki jest szczególną działalnością objętą systemem ochrony zdrowia, a w konsekwencji nie może podlegać nieograniczonym regułom wolnorynkowym. Dopuszczenie do prowadzenia aptek osób spoza zawodu farmaceuty niesie za sobą wiele zagrożeń w zakresie niezależności aptekarzy, dostępności pacjentów do leków, czy ochrony zdrowia pacjentów.

Zasada „Apteki dla aptekarza” zabezpiecza ważny interes społeczny, jakim jest bezpieczeństwo farmakoterapii, bowiem aptekarz ponosi odpowiedzialność zarówno za prowadzenie działalności gospodarczej, jak i odpowiedzialność zawodową za usługi farmaceutyczne w ramach prowadzenia apteki.

§ 3

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy stwierdza konieczność wprowadzania zmiany w przepisach określających sposób obliczania marży detalicznej (aptecznej), ponieważ obecne regulacje dotyczące obliczania marż są krzywdzące i nie pozwalają na działanie apteki, jako ważnej jednostki w systemie ochrony zdrowia.

Niedopuszczalne jest, aby każda zmiana cen leków refundowanych prowadziła do zmniejszenia realnej marży uzyskiwanej przez apteki z tytułu wydawania leków refundowanych. Niedopuszczalne jest, aby koszty przecen leków wynikające ze zmian cen na listach refundacyjnych obciążały apteki.

§ 4

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do pilnego podjęcia działań mających na celu zapewnienie aptekom ogólnodostępnym wynagrodzenia za pełnienie dyżurów w porze nocnej. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy wskazuje, że zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2015 r. poz. 1445, z późn. zm.), *zapewnienie miejscowej ludności dostępu do produktów leczniczych służy realizacji zadania własnego powiatu, jakim jest ochrona i promocja zdrowia*”.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy podkreśla, że w myśl art. 6 ust. 1 ww. ustawy o samorządzie powiatowym, *„w celu wykonywania zadań powiat może tworzyć jednostki organizacyjne i zawierać umowy z innymi podmiotami”*. Przepis ten stanowi podstawę prawną do zawarcia umów pomiędzy starostwem a przedsiębiorcami prowadzącymi apteki ogólnodostępne działające na terenie powiatu. Żaden inny element systemu ochrony zdrowia nie działa bezpłatnie, plan dyżurów jest często ustanawiany bez rozpoznania źródła recept, które mogą być wypisane w porze nocnej.

§ 5

1. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia pilnych działań mających na celu rewaloryzację wynagrodzeń dla farmaceutów zatrudnionych w aptekach szpitalnych.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zwraca się do Ministra Zdrowia o wyasygnowanie środków publicznych na podwyżki dla farmaceutów szpitalnych, na zasadach zastosowanych wobec pielęgniarek (m.in. 400 zł do wynagrodzenia). Zwiększanie zakresu zadań apteki szpitalnej oraz coraz wyższe wymagania w stosunku do farmaceuty szpitalnego, np. związane z akredytacją szpitali, muszą mieć odzwierciedlenie w wysokości wynagrodzenia farmaceuty. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy stwierdza, że farmaceuci szpitalni nie mogą być pomijani przy rewaloryzacji wynagrodzeń i ich realnym podwyższeniu tylko z tego powodu, że są liczebnie małą grupą zawodową

w szpitalu. Podwyżki dla lekarzy i pielęgniarek w ostatnich latach zwiększyły przepaść pomiędzy ich wynagrodzeniami a wynagrodzeniami farmaceutów, co w istotny sposób narusza prawo do równego traktowania wszystkich pracowników przy ustalaniu wynagrodzeń i ustalania zasad ich podwyższania.

2. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu określenie płacy minimalnej dla farmaceutów szpitalnych, w szczególności - w celu skutecznej realizacji zadania - zobowiązuje Prezesa Naczelnej Rady Aptekarskiej do ścisłej współpracy z Prezesem Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

§ 6

1. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu ustalenie norm zatrudnienia farmaceutów zatrudnionych w aptekach szpitalnych, w zależności od ilości łóżek i zakresu zadań realizowanych przez podmioty lecznicze.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy podkreśla, że brak takich norm skutkuje nakładaniem na farmaceutów zatrudnionych w aptekach szpitalnych nadmiernej ilości zadań w stosunku do możliwości ich wykonania.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy wskazuje, aby projekty przepisów prawa opracowane zostały w sposób analogiczny do przepisów ustawy z dnia 5 grudnia 2008r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, gdzie obowiązuje norma zatrudnienia pielęgniarek w stosunku do liczby łóżek szpitalnych.

§ 7

2. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy wskazuje, że minimalna norma zatrudnienia w podmiotach leczniczych powinna wynosić nie mniej niż jeden etat farmaceuty szpitalnego na 100 łóżek szpitalnych.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu uwzględnienie zakresu zadań aptek szpitalnych w umowach na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawieranych z Narodowym Funduszem Zdrowia.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy stoi na stanowisku, że należy zwrócić uwagę na wysoki poziom zadań realizowanych przez apteki szpitalne, co powinno być uwzględniane przy kontraktowaniu świadczeń zdrowotnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Problem ten dotyczy w szczególności wysokospecjalistycznych usług farmaceutycznych związanych z żywieniem parenteralnym, przygotowaniem cytostatyków, czy też zarządzaniem wyrobami medycznymi.

§ 8

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu taką nowelizację Prawa farmaceutycznego, która wprowadziłaby jednoznaczny obowiązek stwierdzenia rękojmi należytego prowadzenia apteki szpitalnej i działu farmacji szpitalnej.

Zgodnie z art. 99 ust. 4a ustawy - Prawo farmaceutyczne, obowiązek uzyskania rękojmi dotyczy jedynie kandydatów na kierowników aptek ogólnodostępnych. Nie ma więc jednoznacznej podstawy prawnej zobowiązującej do uzyskania rękojmi przez kandydatów na kierowników aptek szpitalnych. Potrzeba wprowadzenia obowiązku stwierdzenia rękojmi kierowników działów farmacji szpitalnej uzasadniona jest zaś tym, że działy farmacji szpitalnej realizują praktycznie takie same zadania, jak apteki szpitalne.

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską także do podjęcia działań mających na celu ujednoczenie zasad stwierdzania rękojmi należytego prowadzenia apteki ogólnodostępnej i szpitalnej, a także działu farmacji szpitalnej. Nie ma uzasadnienia, aby farmaceuci podejmujący się kierowania apteką szpitalną lub działem farmacji szpitalnej byli zwolnieni z obowiązku ubiegania się o stwierdzenie rękojmi.

§ 9

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu nowelizację przepisów określających zasady przyznawania prawa wykonywania zawodu farmaceuty.

Zmiany muszą dotyczyć obywateli polskich odbywających staż za granicą, a także studentów anglojęzycznych odbywających staż za granicą lub w Polsce. Konieczne jest także wprowadzenie wymogu zgody rady okręgowej izby aptekarskiej na odbywanie stażu poza granicami kraju, a także stworzenie możliwości weryfikowania, czy program stażu został faktycznie zrealizowany.

§10

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zwraca się do Naczelnej Rady Aptekarskiej z wnioskiem o podjęcie działań mających na celu ujednoczenie zasad ustalania składek członkowskich na rzecz samorządu aptekarskiego.

§11

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje NRA do powołania zespołu ds. edukacji przy NRA, którego zadaniem będzie rozpoznanie możliwości pozyskania środków publicznych lub funduszy unijnych na kształcenie podyplomowe farmaceutów. Obecnie ponoszone koszty przez farmaceutów są zbyt wysokie i nie sprzyjają rozwojowi kształcenia podyplomowego farmaceutów. Wskazaniem byłoby opracowanie modelu kształcenia podyplomowego w ramach kształcenia ciągłego, poza kursami specjalizacyjnymi.

§ 12

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu nowelizację przepisów i uchwalenie:

- 1) zasady „Apteka dla aptekarza lub spółki z większościovym udziałem farmaceutów”;

- 2) krajowej mapy potrzeb usług farmaceutycznych;
- 3) ustawy o zawodzie farmaceuty;
- 4) zasad refundowanej opieki farmaceutycznej;
- 5) przepisów dotyczących płatnych dyżurów nocnych i świątecznych aptek - zmiana przepisów o dostępności do leków w porze nocnej i w dni wolne od pracy;
- 6) powrót leków z rynku pozaaptecznego do aptek;
- 7) normy, że opinia rady OIA jest wymagana przy wydawaniu zezwoleń na prowadzenie aptek ogólnodostępnych, szpitalnych, punktów aptecznych i hurtowni farmaceutycznych;
- 8) zasady, że recepty lekarskie na leki refundowane muszą być wyłącznie drukowane;
- 9) zmiana zasady obliczania marż na leki refundowane i przyjęcie, że podstawą do naliczania marży jest cena zakupu leku.

§ 13

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu nowelizację przepisów i uchwalenie:

- 1) normy, zgodnie z którą farmaceuta szpitalny w celu świadczenia opieki farmaceutycznej jest uprawniony do wglądu do dokumentacji medycznej pacjentów hospitalizowanych;
- 2) normy upoważniającej ministra właściwego do spraw zdrowia do określania, w drodze rozporządzenia, szczegółowych wymogów, jakim powinien odpowiadać lokal działu farmacji szpitalnej, w szczególności określających jego organizację i wyposażenie;
- 3) normy upoważniającej ministra właściwego do spraw zdrowia do określania, w drodze rozporządzenia, szczegółowego wykazu wyrobów medycznych prowadzonych przez aptekę szpitalną;
- 4) normy upoważniającej ministra właściwego do spraw zdrowia do określania, w drodze rozporządzenia, szczegółowych wymogów, jakim powinien odpowiadać lokal pracowni do przygotowywania leków cytotoksycznych, w szczególności określających jego organizację i wyposażenie;
- 5) normy upoważniającej ministra właściwego do spraw zdrowia do określania, w drodze rozporządzenia, szczegółowych wymogów, jakim powinien odpowiadać lokal pracowni do sporządzania leków do żywienia pozajelitowego i dojelitowego, w szczególności określających jego organizację i wyposażenie.

§ 14

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do przygotowania projektu zmiany uchwały Nr V/14/2008 V Krajowego Zjazdu Aptekarzy z dnia 18 stycznia 2008 r. w sprawie regulaminu wyborów do organów samorządu aptekarskiego oraz trybu odwoływania tych organów i ich członków polegającej na wprowadzeniu normy, że zgłaszanie kandydata do komisji zjazdowej obejmuje następujące dane:

1) imię i nazwisko osoby zgłaszającej, nazwę okręgowej izby aptekarskiej, którą reprezentuje osoba zgłaszająca oraz nr mandatu na KZA;

2) imię i nazwisko kandydata, nazwę okręgowej izby aptekarskiej, którą reprezentuje kandydat oraz nr mandatu na KZA.

§ 15

1. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu nowelizację przepisów i uchwalenie zmian w ustawie o izbach aptekarskich polegających na:

1) doprecyzowaniu, że opiekę farmaceutyczną może sprawować wyłącznie farmaceuta;

2) określeniu warunków, jakie muszą być spełnione, aby posiadać prawo do świadczenia usług opieki farmaceutycznej;

3) doprecyzowaniu pojęć: „informacja o leku” oraz „opieka farmaceutyczna”;

4) wprowadzaniu normy, że izba aptekarska reprezentuje farmaceutów przy określaniu warunków umów dotyczących udzielania opieki farmaceutycznej, zawieranych z NFZ.

2. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia wszelkich działań mających na celu niedopuszczenie do wykorzystywania przez podmioty prowadzące apteki pojęcia opieki farmaceutycznej w sposób wypaczony, w szczególności dla celów marketingowych.

§ 16

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy wnioskuje do Naczelnej Rady Aptekarskiej oraz okręgowych rad aptekarskich o wydzielanie w budżetach (preliminarzach budżetowych) środków finansowych na funkcjonowanie odpowiednio: Naczelnej Komisji Rewizyjnej oraz okręgowych komisji rewizyjnych.

1. VII Krajowy Zjazd Aptekarzy wnioskuje do Naczelnej Rady Aptekarskiej o to, aby w trakcie przygotowań i zatwierdzania uchwał lub innych dokumentów mających skutki finansowe dla budżetu NIA, w szerszym zakresie dokonywać kolegiałnych analiz i zasięgać stosownych opinii (księgowych, prawnych).

§ 17

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje okręgowe izby aptekarskie do uregulowania zaległości w zapłacie części składki członkowskiej odprowadzanej przez okręgowe izby aptekarskie na rzecz Naczelnej Izby Aptekarskiej, w terminie do 31 marca 2016 r. Zobowiązanie to nie stanowi wydłużenia terminów określonych w uchwale Nr V/28/2008 V Krajowego Zjazdu Aptekarzy z dnia 19 stycznia 2008 r. w sprawie ustalenia wysokości części składki członkowskiej odprowadzanej przez okręgowe izby aptekarskie na rzecz Naczelnej Izby Aptekarskiej.

§ 18

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu nowelizację ustawy o izbach aptekarskich w celu uchwalenia zmiany polegającej na zwoływaniu co 2 lata Krajowego Zjazdu Aptekarzy, tak aby można było ocenić pracę NRA.

§ 19

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu taką nowelizację, która znosi obowiązek zawierania umów przez apteki z NFZ.

§ 20

VII Krajowy Zjazd Aptekarzy zobowiązuje Naczelną Radę Aptekarską do podjęcia działań mających na celu wprowadzenie zmian w projekcie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej polegających na wyłączeniu spod opodatkowania przychodów podmiotów prowadzących apteki lub punkty apteczne osiąganych ze sprzedaży w aptece lub punkcie aptecznym.

§ 21

Uchwała wchodzi w życie w dniu powzięcia.

Sekretarz
VII Krajowego Zjazdu
Aptekarzy
mgr farm. Marcin Skrabalak

Przewodniczący
VII Krajowego Zjazdu
Aptekarzy
mgr farm. Bożena Śliwa



Młynek
aptekarski

Rynek aptek w Polsce

zjawiska, trendy, wyzwania

Opieka farmaceutyczna jest jedyną szansą, żeby autorytet farmaceuty powrócił na właściwe miejsce. Deprecjacja zawodu doszła już prawie do ściany. Tak być nie może - nie wolno dalej degradować zawodu tak ciężkiego, wymagającego tak trudnych studiów - przekonywała podczas III Ogólnopolskiej Konferencji Farmaceutycznej w Bydgoszczy (25 kwietnia) prof. dr hab. n. med. Małgorzata Kozłowska-Wojciechowska, kierownik Zakładów: Opieki Farmaceutycznej i Farmacji Klinicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zwolennikiem zaangażowania farmaceutów w opiekę nad pacjentem jest także inny prelegent konferencji zorganizowanej przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego - Mikołaja Bogdanowicza, i Pomorsko-Kujawską Okręgową Izbę Aptekarską - dr Piotr Brukiewicz, prezes Śląskiej Izby Aptekarskiej. Według niego jest to szansą na podniesienie lub przynajmniej zachowanie obecnej jakości życia pacjentów w sytuacji, gdy społeczeństwo się starzeje, a lekarzy jest coraz mniej, tymczasem każdego dnia do aptek w Polsce przychodzi 2 mln osób. Piotr Brukiewicz zwrócił też uwagę, że - poza poprawą wizerunku aptekarza - opieka farmaceutyczna, za sprawą finansowania przez płatnika publicznego, zmieni na lepsze sytuację ekonomiczną indywidualnych aptek. Przekonywał ponadto, że - mimo wydatków przeznaczonych na jej refundację - przyczyni się również do obniżenia kosztów ponoszonych przez płatnika. Na poparcie przytoczył dane z Finlandii (5,4 mln mieszkańców, 807 aptek). Okazało się, że po wprowadzeniu opieki farmaceutycznej liczba wizyt u lekarzy pierwszego kontaktu zmniejszyła się tam w ciągu roku o 6 mln (co przełożyło się na ok. 300 mln euro oszczędności), liczba wizyt w nagłych przypadkach spadła o 750 tys. (75 mln euro oszczędności), a liczba nocy spędzonych przez pacjentów w szpitalu o 123 tys. (100 mln euro oszczędności).

Mgr farm. Grzegorz Zagórny ze Śląskiej Izby Aptekarskiej przypomniał uczestnikom konferencji (byli wśród nich m.in.: posłowie Ewa Kozanecka i Tomasz Latos, prezes NRA - Elżbieta Piotrowska-Rutkowska, wiceprezesi - Michał Byliniak i Marek Tomków, prezesi i członkowie okręgowych izb aptekarskich, dyrektor Departamentu Nadzoru Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego - Barbara Walenciuk, wojewódzcy inspektorzy farmaceutyczni, krajowi i wojewódzcy konsultanci w dziedzinie farmacji, dyrektorzy oddziałów wojewódzkich NFZ, reprezentanci polskiej nauki oraz ośrodków naukowo-badawczych zajmujących się rynkiem farmaceutycznym), że *opieka farmaceutyczna funkcjonuje w Polsce od wielu lat, ale dopiero niedawno rozpoczęto prace nad jej sformalizowaniem i sprowadzeniem do konkretnych, precyzyjnie opisanych usług*. Następnie - jako przewodniczący ministerialnego zespołu ds. wdrażania opieki farmaceutycznej - poinformował o efektach działań powołanego w sierpniu ub. r. gremium. Zespół ustalił m.in., że opiekę będzie mógł świadczyć jedynie magister farmacji. Będzie on musiał spełnić jeszcze wymagania dodatkowe - prawdopodobnie w postaci ukończenia 5-letniego okresu kształcenia ciągłego, przy czym liczba kursów poświęconych w trakcie szkoleń opiece farmaceutycznej powinna wzrosnąć i w większości otrzymać formę warsztatów.

Opieka farmaceutyczna - według przewodniczącego zespołu - powinna być świadczeniem gwarantowanym. Apteka będzie mogła zawrzeć umowę (prawdopodobnie adhezyjną) i w konsekwencji farmaceuta za wykonanie i sprawozdanie konkretnych czynności otrzyma od płatnika publicznego wynagrodzenie. Świadczenia nie będzie można wykorzystać do reklamy placówki. Aptekarz, aby umożliwić mu sprawowanie opieki nad pacjentem, powinien otrzymać prawo dostępu do dokumentacji medycznej i do jej tworzenia. Nie będzie też zobligowany do świadczenia opie-



Prezes NRA

- Elżbieta Piotrowska-Rutkowska

ki wyłącznie w aptece, będzie mógł spotykać się z pacjentem np. u niego w domu. Jeśli chodzi o aptekę, to *trzeba będzie wszystko tak zorganizować, żeby pacjent miał możliwość przeprowadzenia intymnej rozmowy z farmaceutą* - mówi Grzegorz Zagórny. I dodaje: - *To nie znaczy, że na leży przebudować każdą izbę ekspedycyjną* - zdaniem zespołu *nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pozwolić aptekarzowi spotykać się z pacjentem na zapleczu czy w pokoju kierownika.*

W ramach opieki nad pacjentem farmaceuta będzie mógł m.in. dokonywać przeglądu lekowego, udzielać porad dotyczących sposobu zażywania farmaceutyków specjalnie dozowanych lub wziewnych, za sprawą refundowanej recepty aptecznej przedłużać recepty na leki zaordynowane przez lekarza, doradzać w przypadku drobnych dolegliwości, stosować działania o charakterze profilaktycznym, promować zdrowy styl życia czy uczestniczyć w powstających obecnie świadczeniach, np. w koordynowanej opiece nad kobietą w ciąży (KOC).

Grzegorz Zagórny poinformował też, że już w br. zespół planuje przeprowadzić pilotaż (jedyną oferowaną usługą będzie początkowo przegląd lekowy, opiekę będą mogły sprawować wszystkie apteki ogólnodostępne, a korzystać z niej - ubezpieczone osoby po 65 roku życia). Potem AOTMiT dokona oceny, przeprowadzone zostaną zmiany w ustawodawstwie i prawdopodobnie w 2018 r. zostanie w Polsce wdrożona refundowana opieka farmaceutyczna.

Wiceprezesi NRA, mgr Michał Byliniak i mgr Marek Tomków, w swojej prezentacji skupili się natomiast (podobnie jak poseł Tomasz Latos, jeden z pierwszych prelegentów kwietniowej konferencji) na konieczności egzekwowania zapisów antykoncentracyjnych i zakazu reklamy aptek. - *Me wystarczy stworzyć nowe prawo* - przekonywał Marek Tomków. - *Trzeba też wykorzystać już istniejące przepisy. Chcemy, żeby prawo, które obowiązuje w Polsce od kilkunastu lat, było przestrzegane.*

Nierespektowanie wspomnianych zapisów sprzyja, według Marka Tomkova, niekorzystnym zmianom na rynku detalicznym leków - stopniowej eliminacji z rynku aptek indywidualnych, opanowaniu go przez apteki sieciowe, wzrostowi liczby aptek w poszczególnych sieciach. Tymczasem jest to dla państwa rynek strategiczny i powinien pozostawać pod jego nadzorem. Jeżeli jednak zmiany nie zostaną zahamowane, wpływ państwa na rynek się zmniejszy i w konsekwencji o bezpieczeństwie lekowym Polaków może decydować kilka dużych firm sieciowych.

Michał Byliniak podkreślił, że kwestia przestrzegania i egzekwowania przepisów antykoncentracyjnych i zakazu reklamy zadecyduje *o miejscu aptek w systemie zdrowotnym, o roli aptek w ogóle, o tym, czy będą spełniały rolę*

biznesową czy prozdrowotną. I dodał: - Samorząd zdecydowanie skłania się ku tej drugiej możliwości.

Problemy farmacji szpitalnej poruszyła Ewa Steckiewicz-Bartnicka, mazurecki konsultant wojewódzki w dziedzinie farmacji szpitalnej. Zwróciła uwagę na ogólnikowość przepisów odnoszących się do działań farmacji, co - jej zdaniem - może przyczyniać się do ich gorszego funkcjonowania i w następstwie pogorszenia bezpieczeństwa pacjentów. Jako przykład podała m.in. zapisy dotyczące kryteriów, jakie powinien spełniać kierownik działu farmacji oraz warunków lokalowych.

Magdalena Godlewska

(Przedruk z Biuletynu Pomorsko-Kujawskiej OIA nr 1/2016)

Przykłady nieekonomicznego refundowania synonimów

Dr Tadeusz J. Szuba

Amlopidyna, jedna z dihydropyridyn obniżających ciśnienie, zrobionych na wzór nifedypiny. Świat ją uznaje za najlepszą. Duży popyt, konkurencyjna podaż. My mamy 18 ofert z cenami od zł. 5,95 do zł. 14,47/ 30 tabl. 5 mg. Rząd beztrudno refunduje wszystkie. Gdyby oddalił 8 i kupował dla NFZ tylko najtańsze z cenami do zł. 7,50/30 tabl. 5 mg, zarabiałby wiele milionów złotych corocznie.

Anastrozol, 9 ofert, po zł. 64,04 - 97,49/28 tabl. 1 mg. Nawet najdroższy synonim nikomu nie przeszkadza. Wolny rynek!

Aripiprazol, nowy neuroleptyk mający wspierać olanzapinę, risperidon, quetiapinę etc. Czy wspiera nie wiemy. Wiemy, że kosztuje dużo, dużo drożej. Markowy Abilify - zł. 13,83/DDD. Refundujemy bez zastanowienia, nawet już mając tańszy synonim po zł. 6,67/DDD. Może poczekać aż stanieją, na pewno nie refundować Abilify.

Atorvastatyna, obok simvastatyny najlepsza statyna do walki z cholesterolem. Ogromne spożycie, a więc cena jest superważna. Natomiast u nas bezmyślnie refunduje się wszystkie 21 marek z cenami od zł. 5,02 do zł. 12,82/30 tabl. 10 mg. Krocie marnotrawstwa. Należałoby refundować tylko 7 synonimów z cenami 5-6 złotych za opakowanie. Droższe albo niech stanieją, albo będą pełnopłatne.

Ciclosporina, gdy jest w bród po zł. 67,18/50 cps 25 mg, rząd wciska lekarzom markę Sandimmun kosztującą zł. 116,65 za to samo. Skandal.

Clarithromycyna jest dostępną po zł. 2,00/DDD. Refundujemy Klacid kosztujący zł. 4,16/DDD.

Clopidogrel, dużo zrobiono usuwając z WLR paskarski Plavix i inne drogie marki, można jeszcze sporo zarobić redukując refundację z 18 ofert z cenami od zł. 22,06 do zł. 37,26/28 tabl. 75 mg do 7 ofert z cenami niższymi.

Lamotrigina przeciw padaczkowa, której przemysł daje 3 oferty po zł. 13,68 - 13,74/30 tabl. 50 mg jest wciskana w lekarzy przez rząd 3 ofertami droższymi, aż po zł. 27,34 za to samo.

Letrozol potrzebny do leczenia raka piersi jest dostępny po zł. 67,44 - 80,33/30 tabl. 2,5 mg, a my upieramy się przy stosowaniu marki Femara kosztującej zł. 217,90 za to samo. Przeszłość.

Levetiracetam na padaczkę jest w obfitości po zł. 1,60 - 2,30/DDD, a rząd promuje refundacją markową Kepprę kosztującą zł. 7,20/DDD. Niepojęte.

Levocetirizina jest dostępna po ca. zł. 0,70/DDD, a pozwalamy lekarzom ordynować Xyzal z ceną zł. 1,14/DDD. Po co?

Metformina, ogromny lek na cukrzycę, dostępny z wielu źródeł poczynając od zł. 0,55/DDD. Dawanie lekarzom marki Glucophage po zł. 1,35 i Metformax po zł. 1,25 jest bezmyślnością.

Olanzapina jest bardzo potrzebna na schizofrenię, przy znacznym popycie cena się bardzo liczy. A tu rząd szasta refundacją na wszystkie 20 synonimów z cenami zł. 73,08 - 117,29/28 tabl. 10 mg. Wystarczyłoby kilka najtańszych.

Omeprazol każdy jest refundowany, 18 marek z cenami od zł. 13,20 do zł. 28,40/28 tabl. 20 mg. Jest to niepojęta nonszalancja ekonomiczna.

Ondansetron, o,kay, ale już czas najwyższy drogi Zofran skreślić.

Ramipril, dużo potrzebny, jest mnóstwo taniego po zł. 0,16 - 0,19/DDD. Wystarczy, ale refunduje się aż po zł. 0,45/DDD.

Sertralina, dobry antydepresant, powinien być refundowany, ale dlaczego drogi Zolofit?

Tamoxifen, są już 3 oferty po zł. 14,10/30 tabl. My kontynuujemy refundowanie Nolvadexu z ceną zł. 21,74/30 tabl.

Tamsulosina, Terazosina, Alfuzosina, Doxazosina.

Leki stosowane najczęściej przez urologów do ułatwiania oddawania moczu przy przeroście prostaty. Wszystkie analogi są podobnie mierne. Na Zachodzie to mniej boli, bo lekarze nie ociągają się z usuwaniem chorej prostaty, przezcewkowo. W Polsce nie umieją lub boją się i powstaje ogromny rynek apteczny. Zagrożenie służby zdrowia bankructwem. Potrzebne jest zdecydowane zaniechanie refundowania wszystkich nie najtańszych osin.

Tamsulosina - proponuję z 14 refundowanych ofert po zł. 0,64 - 1,35/DDD pozostawić tylko 6 z cenami zł. 0,64 - 0,83/DDD.

Terazosina - są 2 oferty, drogie, po zł. 1,30 i zł. 1,32. Obie skreślić z WLR. Alfuzosina - z 5 ofert od zł. 0,70 - 0,96/DDD pozostawić tylko 3 z cenami zł. 0,70, - 0,72/DDD. Doxazosina - kosztuje od zł. 0,85 do zł. 1,15 i wszystkie oferty można skreślić. Nie ma dowodów na to, że terazosina lub doxazosina działa ciutkolwiek lepiej niż tamsulosina.

Venlafaxina jest antydepresantem pożądanym, ale po co nam 14 synonimów kosztujących od zł. 0,72 do zł. 1,60/DDD? Wystarczą 4 najtańsze.

dr Tadeusz J. Szuba



Wspólna wizyta w teatrze

Musimy się lepiej wszyscy poznać!

Musimy razem się spotykać!

Musimy się ze sobą zaprzyjaźnić!

Łączą nas wspólne losy i problemy. Łatwiej je przetrzymać w gronie przyjaciół, łatwiej jest dźwigać trudy życia w gronie tych, których się lubi i ceni.

Budowanie serdecznych więzi koleżeńskich między członkami naszej Izby - to pragnienie pani prezes naszej Izby - mgr farm. Justyny Korzelskiej.

Musimy być często razem! Wtedy możemy się wzajemnie poznać i polubić.

Wspólne przeżycia budują więzy koleżeńskie. Przynoszą uczucia radości i wspólnoty. Rozładowują stresy dnia codziennego.

Pierwsze wspólne spotkanie towarzyskie członków naszej Izby, to wspólne pójście do teatru 16 kwietnia 2016 r.

Biuro Izby rozesłało do wszystkich aptek informację, żeby się zgłaszać, kto chciałby pójść do teatru. Jest zarezerwowanych 50 miejsc bezpłatnych dla farmaceutów.

Telefon Izby się urywał. Zgłaszali się członkowie Izby z Koszalina i okolic. Dojazd nie jest problemem, wszak prawie każdy ma samochód.

Wieczorem 16 kwietnia 2016 r. przed budynek Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie przy pl. Teatralnym zjechały liczne samochody. W foyer gromadzili się odświeżeni ubrani widzowie spektaklu. W programie była muzyczna 2-aktowa sztuka warieté pt. „CAFE SAX”.

W przerwie był czas na wymianę zdań i swobodne rozmowy z przyjaciółmi. Wszyscy czuli się bardzo zadowoleni z tego spotkania, które dostarczyło wiele wrażeń i inspiracji.

Dziękujemy Pani Prezes mgr za to miłe spotkanie w teatrze!

J.B.

Uwaga utalentowani muzycyźnie Farmaceuci!

Prosimy Koleżanki i Kolegów, którzy mogliby uświetnić nasze spotkanie śpiewem czy muzyką, aby zgłosili się do biura Izby i podali proponowany program swego występu w koleżeńskim gronie.

43 Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji w Warszawie

Na początku września 2017 r. przewidziane zostały następujące tematy obrad:

- 1) Zielniki, dyspensatoria, antidotaria i farmakopee - historia dążeń do unifikacji.
- 2) Historia organizacji farmaceutycznych.

Organizatorem Kongresu jest Polska Akademia Nauk Warszawa, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Zespół Sekcji Historii Farmacji. Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego jest pani prof. dr hab. Iwona Arabas.

Symposium historii Farmacji w Krapkowicach k. Opola

Odbyło się w dn. 2-5 czerwca 2016 r. Tematem obrad było: Dawny aptekarz doradził w potrzebie jak lekarz. - Aptekarze - niezwykli ludzie". Na obrady przybyło liczne grono historyków farmacji oraz sympatyków. Zwłaszcza, że było to jubileuszowe symposium XXV-te. W 2017 r. kolejne symposium nie odbędzie się ze względu na Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji w Warszawie. Zapraszamy wszystkich na to spotkanie w gronie Kolegów z całego świata!

Czekamy na Wasze wspomnienia!

Drogie Koleżanki i Koledzy!

W związku z jubileuszem XXV-lecia Samorządu Aptekarskiego chcielibyśmy zamieścić w biuletynie Wasze wspomnienia-relacje z pracy w samorządzie aptekarskim i aptece. Napiszcie! Czekamy na Wasze listy!

Przy kawie lepiej się dyskutuje

Obecny rok 2016 jest rokiem jubileuszu 25-lecia wszystkich samorządów służby zdrowia: Każdy samorząd: lekarski, pielęgniariski i aptekarski będą chciały uczcić tę rocznicę i to w poszczególnych okręgach oraz gminach centralnych.

Historyczna rocznica 25-lecia naszej Środkowopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w 2016 r. jest okazją do świętowania oraz do wspomnień.

Pięć lat temu w 2011 r. uczciliśmy XX-lecie naszej Izby wydając piękny album. Jego autorem była mgr Dorota Pastok. Znalazły się tam nazwiska

i biogramy wszystkich osób, które zajmowały różne funkcje w organach Środkowopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w latach 1991-2011. Każda Okręgowa Izba Aptekarska wydała w 2011 r. album o podobnej treści. Nasz był chyba najładniejszy.

Dziesięć lat temu w 2006 r. uczciliśmy jubileusz naszej izby przez miłe spotkanie w teatrze w Koszalinie. Był dowcipny spektakl wspomnieniowy wyreżyserowany przez mgr. Mieczysława Marca, a potem miłe spotkanie przy kawie.

Zmieniły się wraz z latami nasze aptekarskie szeregi, w aptekach Przybyło do naszej Izby wielu młodych farmaceutów. Pragniemy, aby wszyscy, którzy aktualnie pracują w aptekach naszego regionu oraz ci, którzy już przeszli na emeryturę stali się jedną koleżeńską wspólnotą. Postanowiliśmy uczcić nasz jubileusz XXV-lecia wspólnym świętowaniem. Łączy nas wspólna praca w aptece dla dobra chorych, Musimy otworzyć nasze serca na przyjaźń. Razem osiągniemy więcej niż osobno.

Niech uśmiech zagości na wszystkich twarzach, gdy spotkamy się razem.

J.B.

Opieka nad chorym w domu

Zdarza się, że ktoś w rodzinie pacjenta staje się obłożnie chory, leżący, wymagający całodobowej opieki. Dotyczy to często ludzi starych. Opiekę nad nimi sprawuje rodzina. Jednak w razie braku takiej możliwości, trzeba zgłosić chorego do hospicjum w Koszalinie.

Także w przypadku, gdy opieka nad chorym spada na małżonka, który ze względu na starość nie radzi sobie z opieką. Należy wtedy poradzić osobie, która zwraca się do nas z tym problemem, że należy zgłosić chorego leżącego do Hospicjum Domowego „Promyk” w Koszalinie. Otrzyma stamtąd pomoc i radę, co i jak czynić, aby pokonać trudności opieki nad chorym, wymagającym całodobowej opieki. Wyłumaczą też objawy psychicznej zapaści chorego: złości, depresji, lęku przed własną śmiercią, nawet niechęci do spowiedzi i wiatyku.

Nowe sanktuarium w Toruniu

18 maja 2016 r. został konsekrowany w Toruniu nowy kościół ku czci Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji oraz św. Jana Pawła II. Nowo wybudowana świątynia została zaraz podniesiona przez papieża Franciszka do godności sanktuarium. Wydarzenie to odbyło się przy udziale władz państwowych i samorządowych oraz bardzo licznych pielgrzymów. Trwało od godz. 15.30 do 20.00.

Szczególną atrakcją przed ceremoniałem konsekracji było barwne widowisko w plenerze przed świątynią. Mianowicie odbyła się tam barwna parada orszaków królów i królowych polskich od Mieszka I, także wybitnych pisarzy, jak Mickiewicz i innych artystów oraz sławnych bohaterów narodowych. Wszyscy efektownie barwnie ubrani w dawnych strojach i z orszakami szlachty lub wojska.

Był to fantastyczny widok i przeżycie!

Otwórzmy się na radość

Piękna pora roku - wiosna i lato - przynoszą człowiekowi dużo radości. Po długiej, uciążliwej zimie następuje odrodzenie przyrody.

Jest dużo zieleni, kwiatów, dużo słońca... Światło i piękno rozkwitającej przyrody stara się energetyzująco wtargnąć do naszych serc. Otwieramy się na radość. Niech myśli radosne i szczęśliwe całkowicie opanują nasz umysł.

Błagające się gdzieś w zakamarkach duszy – troski, trzeba zdecydowanie usunąć. Wielka wewnętrzna radość - to dar, który daje nam teraz Bóg, Stwórca nasz i całego świata. Uśmiechnij się do siebie i do wszystkich!



Pomnik żony

Pierwszy w historii Pomnik Żony, w dodatku żyjącej żony, wystawił rektor krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, prof. Ryszard Tadeusiewicz. Rzeźba wykonana na jego zamówienie z brązu przez krakowskiego artystę Karola Badynę, to realistycznie uchwycona scenka - studentka Małgorzata siedzi zaczytana na ławce. Tak było 40 lat temu, kiedy Ryszard Tadeusiewicz po raz pierwszy zobaczył koleżankę z roku i zakochał się w niej.

Tak jest i teraz, gdy urocza, choć pomnikowa Małgorzata Tadeusiewicz znów znalazła się wśród studenckiej społeczności, rozweselając dość ponury gmach AGH.

Utworzono Wydział Farmaceutyczny w Szczecinie

W 2016 r. został utworzony Wydział Farmaceutyczny na Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Zwiększyła się więc pula miejsc dla osób pragnących studiować farmację.

III Ogólnopolska Konferencja Farmaceutyczna w Bydgoszczy

W dniu 25 kwietnia 2016 r. odbyła się w Bydgoszczy III Ogólnopolska Konferencja Farmaceutyczna, której tematem była opieka farmaceutyczna.

Organizatorem konferencji była Pomorsko-Kujawska OIA w Bydgoszczy (prezes mgr farm. Małgorzata Pietrzak) oraz Wojewoda Pomorsko-Kujawski Mikołaj Bogdanowicz.

Piknik farmaceutyczny w Toruniu

Pomorsko-Kujawska OIA w Bydgoszczy zorganizowała w dniu 5 czerwca 2016 r. w Toruniu-Forcie Piknik dla Farmaceutów i ich rodzin. Organizatorem imprezy była mgr Wiola Makkarewicz, która przygotowała wiele atrakcji dla dorosłych i dzieci.

Warto odnotować

W dniu 26 maja 2016 r. Telewizja Polska w programie I nadała po raz pierwszy w dziejach Polski przebieg całej procesji Bożego Ciała, która odbyła się w Poznaniu.

Wymagało to szczególnej koncentracji środków technicznych. Ale równocześnie była doskonałą próbą przed przyjazdem Ojca św. do Krakowa na spotkanie z młodzieżą.

Wystawa poświęcona Ferdynandowi Karo w Muzeum Farmacji w Warszawie

Aptekarz Ferdynand Karo, to był niezwykle człowiek. Za działalność patriotyczną znalazł się na Syberii, gdzie spędził 20 lat. Tam kontynuował swoje pasje zielarskie. Sporządził ponad 80 tysięcy kart zielnikowych różnych roślin syberyjskich, które w Europie Zachodniej były zupełnie nieznanne. Zasłynął jako badacz flory syberyjskiej.

Duży zbiór kart zielnikowych, sporządzonych przez Ferdynanda Karo, znajduje się w Warszawie.

Wystawę w Muzeum Farmacji w Warszawie zatytułowano: „Dziedzictwo kulturowe warszawskiego farmaceuty Ferdynanda Karo na tle inwentaryzacji świata”.

Piękny, obszerny katalog wystawy (książka) opracowała pani dyrektor Muzeum Farmacji w Warszawie, pani prof. dr hab. Iwona Arabas. W książce tej znajduje się wiele unikalnych zdjęć i dokumentów.

Zachęcamy do zapoznania się z tym dziełem.

Za działalność konspiracyjną podczas powstania styczniowego w 1864 r. został osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Po interwencji rodziny, dzięki której uniknął zesłania na Syberię, wyjechał do Częstochowy i tam dokończył praktykę w aptece mgr. Romana Wendy. W 1868 r. uzyskał stopień

prowizora w Szkole Głównej Warszawskiej. Po ślubie z Zofią z Barthlów de Weidenthal, z którą miał pięcioro dzieci, prowadził aptekę w Łosicach. Później kupił aptekę w Częstochowie, a następnie pracował w aptece wojskowej w Lublinie (1880-1887). Kolejna decyzja - przyjęcie propozycji kierowania apteką wojskową na Syberii - związana była z rozpoczęciem badań nad florą syberyjską.

Ferdynand Karo na Syberii spędził około 20 lat, gdzie przebywał w okolicach Irkucka, Nerczyńska, Błagowieszczeńska i Zejskiej Przystani.



Karta zielnikowa z *Linum Karoi* (ze zbiorów Zielnika Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego)

Źródło: Katalog wystawy „Dziedzictwo kulturowe warszawskiego farmaceuty Ferdynanda Karo na tle inwentaryzacji świata”, Warszawa 2015, s. 116.

Te tereny stały się także miejscem jego wypraw botanicznych. Przygotował ponad 80 tys. kart zielnikowych, które znalazły się w zbiorach muzeów przyrodniczych i instytutów botanicznych na całym świecie. Obecnie w Polsce najwięcej kart zielnikowych, wykonanych przez niego, znajduje się w Zielniku Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Karo włączył się w niezwykle sposób w inwentaryzację świata - zbierał rośliny na terenach, na których w tamtym czasie człowiek jeszcze mało ingerował w środowisko. Jego praca nad częścią flory Azji również współcześnie jest cennym źródłem poznania przyrody. Spisy roślin, które zebrał na Syberii, były publikowane jako *Plantae Karoanae* w „Österreichische Botanische Zeitschrift” (znanym wówczas czasopiśmie wiedeńskim).

Warto podkreślić, że Karo ściśle współpracował z czeskim botanikiem Josefem Franzem Freynem (1845-1903), który opisał większość z 27 nieznanych wcześniej dla nauki, a odkrytych przez polskiego farmaceutę na Syberii, gatunków roślin.

Na wystawie można zobaczyć karty zielnikowe, a także dziewiętnastowieczne akcesoria potrzebne do pracy florysty: blaszaną botanizerkę, drewnianą teczkę na rośliny oraz prasę do suszenia roślin. Obraz osiemnastowiecznego i dziewiętnastowiecznego świata przybliżają mapy.

Dokumenty (listy, wspomnienia i fotografie) zostały zaprezentowane przy pomocy interaktywnej prezentacji multimedialnej. Szczególnie ciepłe

są wspomnienia córki bohatera wystawy - Marii, z których wyłania się obraz badacza jako człowieka pełnego humoru.

Kierownikiem grantu, dzięki któremu powstała ekspozycja, jest dr hab. Iwona Arabas, prof. PAN - autorka cennych publikacji na temat tego polskiego farmaceuty. Funkcję kuratora wystawy pełni Magdalena Ciepłowska, projekt aranżacji wykonał Wojciech Cichecki, natomiast opracowaniem graficznym zajmowała się Ania Światłowska. Według koncepcji i w opracowaniu dr hab. I. Arabas wydany został, zarówno w języku polskim, jak i angielskim, bardzo ciekawy katalog towarzyszący wystawie, którą przy ul. Piwnej 31/33 można zwiedzać od 11 czerwca do 10 grudnia 2015 r.

dr farm. Elżbieta Rutkowska
Zakład Farmacji Stosowanej
Uniwersytetu Medycznego
w Białymstoku



Wystawianie recept przez pielęgniarki i położne

Obszerne omówienie podstaw prawnych tego uprawnienia i realizacja takich recept w aptekach wyjaśniła Farmacja Polska w nr 4/2016.

Zachęcamy do zapoznania się z tym artykułem!

(Farmacja Polska nr 4/2016, zobacz też w Internecie)

Opieka farmaceutyczna w opinii lekarzy i farmaceutów

Zagadnienie to zostało przebadane na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Problem ten jest bardzo złożonymi procesie racjonalizowania farmakoterapii słuszne są głosy wskazujące na możliwości korzystania z opieki farmaceutycznej w aptekach przez społeczeństwo. Ale są też głosy przeciwnie.

(Farmacja Polska nr 4/2016)

Apel o ochronę walorów leczniczych uzdrowiska Kołobrzeg

W Biuletynie OI Lekarskiej w Koszalinie ukazał się list otwarty prof. dr. hab. Bogdana Trzeciaka do Rady Miejskiej i Zarządu Miasta Kołobrzegu o natychmiastową interwencję w sprawie lecznictwa uzdrowiskowego w Kołobrzegu. Matka Natura dała nam nieoceniony skarb w postaci naturalnych

tworzyw leczniczych. Trzeba je chronić i umiejętnie korzystać dla dobra całego polskiego społeczeństwa.

(Biuletyn OILek. w Koszalinie nr 2/2016)

Wspomnij naszych profesorów!

Nasze myśli wędrują czasem wstecz do naszych studiów uniwersyteckich. I wtedy wspominamy profesorów, którzy nas uczyli oraz koleżanki i kolegów. Osoby, które ukończyły studia w Łodzi zapewne zainteresują wspomnienia o panu prof. dr. hab. Lechu Przyborowskim z okazji jego 90-rocznicy urodzin oraz o pani prof. dr hab. Hannie Hopkale z okazji 80-rocznicy urodzin.

Natomiast Ci, którzy ukończyli studia farmacji we Wrocławiu z ciekawością przeczytają wspomnienia o zmarłym niedawno prof. dr. hab. n. farm. Aleksandrze A. Kubisie, jego osiągnięciach naukowych i dorobku naukowym. Duże, piękne fotografie naszych mistrzów farmacji przypomną nam czasy, gdy byliśmy ich studentami, przypomną ich wykłady i zajęcia w laboratoriach.

Zajrzyjcie do Farmacji Polskiej nr 4/2016 lub poszukajcie w internecie, a przypomną się Wam czasy młodości!

(Farmacja Polska nr 4/2016)

Trzeba ruszyć głową!

Dla rozruszania umysłu znajdziecie w nr 4/2016 Farmacji Polskiej wiele ciekawych artykułów, jak np. „Rola statyn w terapii przeciwnowotworowej”, „Zastosowanie inhibitorów pompy protonowej w leczeniu dzieci” i inne.

(Farmacja Polska nr 4/2016)

Suplement do Farmakopei Polskiej

Ukazał się Suplement do Farmakopei Polskiej. Urzędowy wykaz Produktów Leczniczych dopuszczonych do obrotu na terenie Rzeczypospolitej Polski (tom I, II, III). Stan na 1 stycznia 2016 r. Zamówienia można składać listownie na adres:

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, ul. Długa 16 00-238 Warszawa lub faksem 22-83, 79-63 w. 16 lub przez e-mail: zamowienia@ptfarm.pl

(Farmacja Polska nr 4/2016)

Biuletyn Roku Czochralskiego

Kim był Jan Czochralski? To wybitny polski uczyony - chemik, który swoje dzieciństwo spędził w Kcyni, a pierwsze swoje fascynacje chemią zrealizował w aptece.

Jeśli chcecie się dowiedzieć czegoś więcej o tym wybitnym polskim



Prof. Jan Czochralski

uczonym, to zajrzyjcie do internetu. Ukazuje się tam BIULETYN ROKU CZOCHRALSKIEGO. Jego redaktorem jest profesor dr hab. Paweł Tomaszewski, prof. PAN, który z wielką pasją twórczą przedstawia dorobek naukowy, sylwetkę i komentarze, dotyczące prof. Jana Czochralskiego.

Biuletyn Roku Czochralskiego ukazuje się w internecie od 2013 r. i stale przynosi ciekawe wiadomości.

Biuletyn Roku Czochralskiego

Konkurs na temat wiedzy o prof. Janie Czochralskim

W kolejnym numerze Biuletynu Jana Czochralskiego 14/2016, opisano przebieg i wyniki konkursu dla uczniów starszych klas szkół podstawowych na temat wiedzy o sławnym polskim uczonym prof. Janie Czochralskim.

Konkurs przebiegał w 3 etapach. Finał konkursu odbył się w dn. 21-23 kwietnia 2016 r. w Gdańsku w Szkole Podstawowej nr 82 im. prof. Jana Czochralskiego.



Finaliści konkursu wraz z nauczycielami-opiekunami zwiedzili ostatniego dnia zmagani konkursowych nowoczesne laboratorium w Centrum Nanotechnologii Politechniki Gdańskiej. Laboratorium to wyposażone jest w najwyższej klasy aparaturę dydaktyczno-badawczą, jak dydaktyczne mikroskopy AFM/STM, skaningowe mikroskopy elektronowe, optyczne, mikroskop konfokalny, urządzenia do nanoszenia cienkich warstw nieorganicznych, nanoindentometry, mikrotwardościomierz, dyfraktometr rentgenowski, rentgenowski spektrometr fotoelektronów, spektrometr IR, analizatory termiczne DTA-DSC wraz ze spektrometrem masowym oraz zestaw aparatury do badań własności elektro-magnetycznych w zakresie temperatur 5-400 K.

Przeczytajcie i podziwiajcie! O takiej aparaturze badawczej super-nowoczesnej - nie śniło się nawet farmaceutom, którzy kończyli studia w XX wieku!



Sanatorium „SAN”
w Kołobrzegu

Leczenie uzdrowiskowe

Szeroki pas strefy nadmorskiej to teren, gdzie znajdują się liczne polskie uzdrowiska nadmorskie. Co roku setki osób z całego kraju przyjeżdża tutaj, by poprawić swoje zdrowie. Korzystne warunki klimatyczne oraz zabiegi rehabilitacyjne przynoszą poprawę zdrowia. Są skuteczne także w leczeniu chorób przewlekłych. Leczenie uzdrowiskowe poprzez swą kompleksową opiekę nad pacjentem wpływa korzystnie na poprawę zdrowia kuracjuszy.

Zmiana klimatu, zmiana warunków życia, pobyt poza domem w komfortowych warunkach w sytuacji swobodnego poruszania się, wywiera doskonały wpływ na polepszenie jakości życia kuracjuszy. Zarówno starszych wiekiem, jak i młodszych. Efektem uzdro-

wiskowej kuracji jest znaczne odczucie poprawy zdrowia i samopoczucia. Jej efektem jest obniżenie hospitalizacji, wizyt lekarskich i przyjmowanych leków.

Problemy leczenia uzdrowiskowego w aktualnych warunkach komercyjnych są często omawiane na łamach prasy lekarskiej. W Biuletynie Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie często ukazują się na ten temat m.in. wypowiedzi prof. dr. hab. Bohdana Trzeciaka, byłego dyrektora Uzdrawiska Kołobrzeg. Ostatnio ukazał się jego apel do nowego ministra zdrowia dr K. Radziwiłła o konieczność nowelizacji niektórych ustaw dotyczących leczenia uzdrowiskowego.

(Biul. OILek. w Koszalinie nr 1/2016)

Cukier w technologii postaci leku

na przestrzeni wieków

c.d.

Prof. dr hab. Leszek Krówczyński

SYROPY

Stosowane do dziś syropy, czyli roztwory cukru o dużym stężeniu, znajdujemy w dziełach arabskich lekarzy, m.in. u Awicenny. Nazwa syrop pochodzi od arabskiego *sirab*, *sherab* lub *scherbet*, co oznacza napój, sok cukrowy; wprowadził je do Europy w XI w. Simon Seth.

Antidotarium Weckera z 1595 r. (9) podaje następującą definicję: *Syrupus est medicamenti forma liquidior ex succis vel aliis plantarum partibus, cum humore aliquo percoctiis cum mollitis vel saccharatis ad saporis gratiam et custodiae duiturmitatem. Surupi sunt vel simplices, vel ex multis compositi*". (Syrop jest płynną postacią leku otrzymaną przez gotowanie soków lub innych części roślin z dodatkiem miodu lub cukru dla wdzięcznego smaku i zapewnienia trwałości. Syropy są albo proste albo złożone z wielu składników).

Wspomniane antidotarium w rozdziale „*De Syrupii*” wymienia 120 preparatów, wprowadzając jednak zróżnicowane nazewnictwo, bowiem obok



„*Syrupus*” znajdujemy tu też określenia: *Aqua mulsa seu Hydromel* (od. łac. *mulsus* - zmieszany z miodem), *Oxymel* - octomiody (octomiodki).

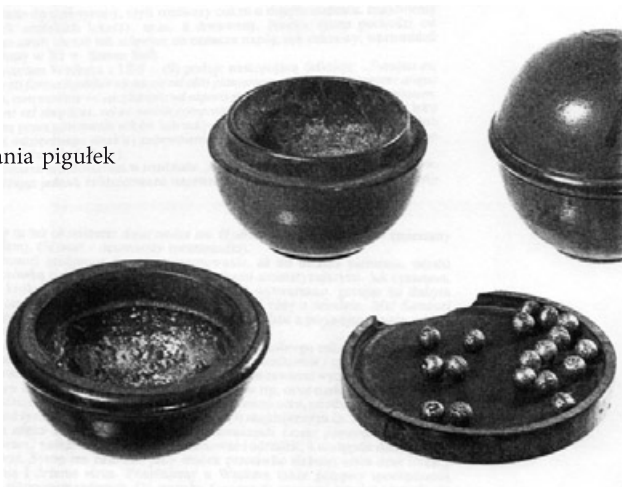
Hydromel otrzymuje się przez zagotowanie, aż do ustania pienienia, miodu z deszczówką (*aqua pluvialis*) oraz z dodatkami aromatyzującymi, jak cynamon, imbir, krokus itp. *Mel rosatum* (miód różany) wytwarzano, gotując na słabym ogniu niecałkowicie rozwinięte kwiaty czerwonej róży z miodem. *Mel Sambuci* otrzymywano mieszając sok wyciśnięty z owoców bzu z podwójną ilością miodu i ogrzewając do zagęszczenia.

*Oxymel simplex** uzyskiwano przez gotowanie dobrego miodu (*mellis optimi*) odszumowanego (4 libry) z czystą wodą (*aquae clarissimae*) oraz octem winnym (*aceti vini acerini*) (po 2 libry). *Oxymel compositum* zawierał wyciąg wodny (odwar) z szeregu korzeni - kopru, pietruszki, szparagów itp. oraz nasion - selera, kopru, pietruszki; do odwaru tego po odcedzeniu dodawano octu, miodu i zagotowywano.

Wśród syropów opisanych przez Weckera (9) znajdujemy m.in. *syrupus de pomis*. Równe części soku z jabłek słodkich i kwaśnych (*succi pomorum dulcium et acetosorum*) należało zagotować, odszumować i odcedzić, a następnie dodać cukru i gotować. Syrop ten zalecano jako środek przeciwko słabości serca oraz leczący omdlenia i drżenie serca. Znajdujemy u Weckera

także przepisy sporządzania dwóch syropów makowych. Do wyrobu *Syrupus de papavere simplex* używało się świeżych makówek z nasionami (*capitum recentium papaveris albi, nigri cum seminibus*), które gotowano z deszczówką, aż do określonego stopnia zagęszczenia, po czym w otrzymanym płynie rozpuszczano cukier (*sacharum penidiorum*). *Syrupus papavere compositus* przy-

Naczynia
do pozłacania pigulek



gotowywano podobnie, ale z dodatkiem lukrecji, *capillorum Veneris* (liście lub ziele „włosów Panny Marii” lub „włosów Wenery”, z rośliny *Adiantum capillis Veneris* L.) i nasion malwy, sałaty oraz pigwy.

Koskowski (11) dla łacińskiej nazwy *Sirupi* podaje dwa polskie określenia: ulepki - tj. lecznicze roztwory cukru, oraz syropy - roztwory cukru w sokach owocowych.

W inwentarzu apteki warszawskiej z 1623 r. (12) wymienionych jest 11 syropów; wśród nich znajduje się stosowany do dziś *Sirupus de Althaea*. Inwentarz jasnogórski z 1691 r. (13) wymienia 74 rodzaje syropów oraz ulepków. *Sir. Corallorum* otrzymywano, ogrzewając na łaźni wodnej sproszkowane czerwone korale z sokiem owoców berberysu aż do rozpuszczenia, po czym mieszano z cukrem i zagęszczano.

W polskim komentarzu do Farmakopei Austriackiej V (z 1855 r.) omówiono 11 ulepków, stosując tę nazwę zarówno do *Sir. mannatus* - ulepek maniowy, czyli *Sir. sennae mannae*, jak i *Sir. ribium* - ulepek porzeczkowy (14). Dieterich w manuale farmaceutycznym z 1924 r. (15) wymienia 128 syropów; znajdujemy wśród nich *Sirupus Calcariae* (woda wapienna z cukrem), *Sir. Digitalis*, *Sir. Heorini*, *Sir. Jodi*, *Sir. Morphini*, *Sir. Pepsini*.

c.d.n.

W oczekiwaniu na miłość

Anka była skromną dziewczyną. Ubierała się skromnie, bo rodzice byli biedni. Mama stale jej mówiła:

- Ucz się pilnie, żebyś zdobyła jakiś zawód, to będzie ci dobrze w życiu.

Anka więc uczyła się pilnie. W szkole żadnemu chłopcu nie przyszło do głowy, by adorować taką „nieciekawą” dziewczynę.

Postanowiła iść na farmację i nie zaprzestawać sobie głowy chłopcami. Zdała egzamin wstępny i pilnie uczyła się chemii. Na studiach wiele było dziewcząt, a chłopców mało. Ci nieliczni zawsze byli otoczeni najładniejszymi dziewczynami. Anka im nie zazdrościła. Żaden z kolegów nie wpadł jej „w oko”.

Sąsiadki i krewni stale dopytywali mamę, czy Anka znalazła już w mieście jakiegoś chłopca. Ale matka uciniała zawsze ich pytania, mówiąc:

- Ona musi teraz dużo się uczyć, a nie szukać towarzystwa chłopców. Tak minęły lata studiów. Anka otrzymała dyplom magistra farmacji i znalazła pracę w dużym mieście. Tam przyjęto ją życzliwie. Cichy i skromny pracownik zawsze jest mile widziany. Anka starała się być bardzo uprzejma i życzliwa dla pacjentów w aptece. Zwłaszcza dla ludzi chorych i niepełnosprawnych. Tłumaczyła im z uśmiechem po kilka razy, jak mają zażywać leki, a dodatkowo zapisywała na opakowaniu. Po pewnym czasie zaczęło przychodzić do niej bardzo wielu ludzi chorych, potrzebujących szczególnego doradztwa. Bardzo się z tego cieszył kierownik apteki.

Tak upływały cicho i spokojnie kolejne dni. Aż raz Anka przeczytała w kościele ogłoszenie:

- Jedziemy na Kongres Młodzieży do ... Zapisy

Anka zastanowiła się. – A może ja bym tam pojechała?

Zapisała się. Okres przygotowań do wyjazdu obfitował w wiele spotkań. Zaprzyjaźniła się z różnymi młodymi dziewczynami. Jedna z nich energiczna, powiedziała Ance przed wyjazdem:

- Chodź, zaprowadzę cię do fryzjera! Musisz godnie reprezentować Polskę!

Wyjazd, przeżycia, liczni młodzi ludzie pełni zapału, energii, o szlachetnych sercach. Wśród licznych kolegów z Polski poznała Zbyszka. Ona mu się od razu podobała i starał się być zawsze jej blisko. Zaprzyjaźnili się. To była pierwsza miłość Anki i pierwsza miłość Zbyszka.

Był ślub, radość i szczęście na wspólnej drodze życia.

Jadwiga Brzezińska

PANIE WZYWAM CIĘ OD RANA

Posłuchaj Panie, słów moich,
zauważ moje wzdychanie,
Zwróć uwagę na głos mej modlitwy,
mój Królu i Panie,
Bo Ciebie błagam o Panie!
od rana słyszysz me słowa
od rana przedkładam Ci me prośby i czekam...

(psalm 5-0. St. Wójcik red.)

Czytajcie psalmy!
W ich poezji jest zawarta cała mądrość o ludzkiej egzystencji.

Poezje

pani mgr

Weroniki
Zarzyckiej



Miło nam donieść, że w maju 2016 r. ukazał się nowy tomik poezji pani mgr farm. Weroniki Zarzyckiej pt. „Wiosenna jutrzeńka”. Tomik ten zawiera 60 wierszy o różnej tematyce. Stanowią one głębokie przemyślenia związane z przemijaniem pór roku i naszej ludzkiej egzystencji. Piękno przyrody budzi refleksje o harmonii stworzonego świata, którą ręka człowieka potrafi bezmyślnie niszczyć.

Ale czysta i uskrzydłona więź ze Stwórcą, który jest pięknem i dobrem, potrafi w każdej sekundzie życia i w każdej kropli rosy odnaleźć radość, piękno i dobroć.

Poezje pani mgr Weroniki Zarzyckiej - to uśmiech uskrzydłonej duszy, która widzi i czuje całe bogactwo szczęścia, które spływa na nas w każdej chwili. Trzeba tylko umieć odnaleźć szyfr zawarty w tych słonecznych, natchnionych słowach.

Subtelność tych poetyckich zwierzeń, otulonych światłem czystego serca, sprawia, że posiadają one szczególny wpływ na czytelnika. W sposób magyczny budzą nastrój spokoju i refleksji.

Kierują uwagę na głębsze przeżycia. Dlatego warto każdego dnia przeczytać choć jeden wiersz z tego tomiku.



Warto podkreślić piękną szatę graficzną tego tomiku wierszy pani mgr Weroniki Zarzyckiej. Okładkę zdobią piękne, kolorowe kwiaty, które utrwaliła kamera jej małżonka mgr Rajmunda. Pierwszy tomik wierszy pani mgr Weroniki Zarzyckiej ukazał się już bardzo dawno i nosił tytuł „Moje fascynacje”. Potem ten tytuł został przeniesiony na wszystkie utwory pani mgr Weroniki Zarzyckiej, które zamieszczaliśmy w naszym biuletynie. Teraz nowy tomik ukazuje bogactwo jej twórczości i różnorodną tematykę.

Pragniemy przypomnieć, że niektóre wiersze pani mgr Weroniki Zarzyckiej zostały przetłumaczone na język rumuński przez koleżankę-farmaceutę dr. Constantina Iugulescu, który sam był poetą, Wiersz pt. „Greckie meteory”, którego autorką była mgr Weronika Zarzycka, ukazał się następnie w rumuńskim piśmie literackim, w wersji rumuńskiej i polskiej.

Gratulujemy naszej Koleżance i cieszymy się z jej nowego tomiku wierszy.

J.B.

Z pracowni MALARSKIEJ

mgr farm. Wojciecha Dopierały

Nasz utalentowany malarsko Kolega mgr farm. Wojciech Dopierała należy do wybitnych twórców sztuki miasta Kołobrzegu i całego Pomorza. Jest członkiem Kołobrzesckiej grupy artystów-malarzy z cenzusem profesjonalnym. W maju był wykładowcą na warsztatach artystycznych dla młodzieży licealnej, wybierającej się na studia do Akademii Sztuk Pięknych oraz na Wydział Architektury, warsztaty służyły przeszkoleniu młodzieży w różnych technikach malarskich oraz rzeźby. Panu mgr. Wojciechowi Dopierała powierzono zadanie wyłożenia teorii sztuki malarskiej i przeprowadzenie



„Autoportret w kapeluszu”

- olej, mal. mgr

Wojciech Dopierała.

Obraz ten na wystawie
w Kołobrzegu uzyskał I nagrodę
Prezydenta Kołobrzegu w 2006 r.

zajęć praktycznych z zakresu sztuki malarstwa portretowego. Powyższe warsztaty zorganizowane były i finansowane przez Urząd Wojewódzki w Szczecinie. Warsztaty zakończone zostały wernisażem oraz koncertem fortepianowym i wieczorem poetyckim. Ostatnio różne prace malarskie mgr. Wojciecha Dopierały prezentowane były w Galerii Sztuki Współczesnej w Kołobrzegu. Przedstawił on tam kilka swoich dużych obrazów zatytułowanych: „Piękna trucizna”. Były to portrety pięknych kobiet, trzymających w ręku gałązki roślin trujących.

Gratulujemy naszemu utalentowanemu koledze kolejnych wyróżnień i życzymy dalszych sukcesów!

J.B.



**Cykoria podróżnik
(*Cichorium intybus*)**

(Inne nazwy: bicz św. Piotra, cykoria, cykoria dzika, królewna, mlecz kozi, modrokwiat, podróżnik błękitny, podróżnik lekarski, poruszeniec męski, siwe kwiatki)

„Cykoria podróżnik czeka na ciebie przy każdej drodze, by cię uzdrowić” (Ks. Kneipp, słynny zielarz, twórca metody leczenia wodą)



Jest to mrozoodporna bylina, wysokości ok. 1 metra o pięknych błękitnych kwiatach i długim, palowym korzeniu, który po przecięciu wydziela gorzki, mleczny sok. Wszystkie części tej wartościowej rośliny mają szerokie zastosowanie tak lecznicze jak i kulinarne.

Cykoria uprawiana była jako warzywo jeszcze w czasach rzymskich i jako taka uprawiana jest do dziś w wielu krajach Europy. Zapisy o jej właściwościach leczniczych znajdujemy nawet w staroegipskich papirusach z czwartego tysiąclecia przed nar. Chr. Według angielskiej legendy niebieskie kwiaty (koszyczki kwiatowe), to oczy dziewczyny opłakującej swego zaginionego narzeczonego.

Występuje w Europie, północnej Afryce i w Azji (do jez. Bajkał). Pospolita przy drogach, na miedzach, nieużytkach, pastwiskach. Kwitnie od końca czerwca do października.

Surowcem jest korzeń cykorii, rzadziej – ziele.

Zawartość w korzeniu: sok mleczny – zawierający substancje podobne do kauczuku, związki gorzkie, fitosterole, do 40% inuliny, sole mineralne, kwasy organiczne, cukry, olejek eteryczny. W ziele jest niewielka ilość soku mlecznego, lecz więcej goryczy a także hydroksykumaryn i flawonoidy. W kwiatach dużo antocyjanów, dlatego dawniej otrzymywano niebieski barwnik przez ich gotowanie.

Działanie. Dzięki dużej zawartości goryczy, korzeń cykorii pobudza wydzielanie soku żołądkowego a tym samym polepsza trawienie i apetyt. Pobudza też czynność wątroby, zwiększa ilość wytwarzanej żółci i ułatwia jej przepływ przez drogi żółciowe a ponadto wywiera wpływ na nerki i drogi moczowe, działa lekko moczopędnie i bakteriobójczo.

Zastosowanie lecznicze:

Przetwory z korzenia i ziela cykorii stosuje się w braku łaknienia, nadmiernej fermentacji, skąpym wydzielaniu soków trawiennych, w niezbyt żołądka. Pomocniczo stosuje się go w cukrzycy, ogólnym osłabieniu i wyczerpaniu. W połączeniu z innymi ziołami stosuje się go w niezbyt nasilonych zaburzeniach wydzielniczych wątroby oraz jej uszkodzeniu przez związki toksyczne.

Odwar z korzenia cykorii: 1 łyżkę drobno rozdrobnionych, suszonych korzeni zalewamy 2 szklankami wody i na wolnym ogniu, pod przykryciem doprowadzamy do wrzenia, po czym odstawiamy i odczekujemy dalsze 2 godziny, cedzimy i pijemy gotowy odwar o temperaturze 35 – 40°C – 2 razy dziennie, przed jedzeniem. Jest to dobry środek pobudzający wydzielanie soku żołądkowego, żółciopędny, lekko moczopędny, zwiększający apetyt. Można go też stosować jako lek wspomagający w cukrzycy (ze względu na dużą zawartość inuliny).

Kompresy z liści łagodzą podrażnienia skóry.

Zastosowanie kulinarne: koszyczki kwiatowe, główki oraz młode liście można dodawać surowe do sałatek a pączki do marynowania. Główki możemy też podawać duszone w maśle jako jarzynę. Sałatki te są bogatym źródłem naturalnej witaminy C i mikroelementów.

Suszone korzenie cykorii, pokrojone w cienkie plasterki pali się i stosuje jako zamiastkę kawy lub jako dodatek do kawy naturalnej. Taki napój wskazany jest u osób z nadciśnieniem tętniczym.

Dąbrówka rozłogowa (*Ajuga reptans*)

Jest to niezbyt wysoka (7-30 cm), dekoracyjna, płożąca się bylina z rodziny jasnotowatych (dawna nazwa: wargowe), występująca w strefie umiarkowanej półkuli północnej. W Europie pospolita i często spotykana na pastwiskach, słabo pielęgnowanych łąkach, przydrożach, w zaroślach, na hałach i wrzosowiskach – zawsze na stanowiskach bogatych w próchnicę – aż do wysokości 2000 m n.p.m. Kwiaty niebieskie do fioletowych (VI-VII). Rozmnaża się długimi naziemnymi rozłogami (stąd nazwa). Często sadzona ze względu na barwne kwiaty i liście.



Dawniej była to bardzo ważna roślina lecznicza. Angielski lekarz Nicolas Culpeper tak pisał o dąbrówce w 1694 roku: „...jej zalety spowodują, że polubisz to ziele, (co stanie się jeśli jesteś mądry), miej syrop z niego do wypicia a maść i okład do użycia zewnętrzne noś zawsze przy sobie”. Stosował on dąbrówkę do usuwania znamion a nawet na dolegliwości po nadużyciu alkoholu.

Obecnie dąbrówka ma mniejsze znaczenie w lecznictwie, ale ciągle jeszcze posiada wielu zwolenników.

Surowcem leczniczym jest ziele dąbrówki rozłogowej pozyskiwane w okresie kwitnienia i suszone w warunkach naturalnych, w miejscu ocienionym i dobrze wietrzonym.

Zawartość: cholina, flawonoidy, fenolokwasy, garbniki, glikozydy, saponiny, śluz, sole mineralne, olejek eteryczny, prowitamina A i witamina C.

Działanie: antyseptyczne, bakteriobójcze, gojące (przyspieszające ziarninowanie ran), przeciwgorączkowe, ściągające, przeciwzapalne.

Napar z ziela dąbrówki rozłogowej: łyżeczkę suszonego ziela zalewamy szklanką wrzątku, przykrywamy i pozostawiamy do zaparzenia przez 20 minut. Napar ten pomocny jest jako płukanka w nieżytach i owrzodzeniach jamy ustnej, krtani i gardła. Ze względu na właściwości bakteriobójcze i gojące, stosować go można do przemywania jątrzących i ropiejących ran a w postaci kompresów - do leczenia świerzbu.

Przyjmowany wewnętrznie – obniża ciśnienie krwi i tamuje krwotoki wewnętrzne.

Nalewka alkoholowa: 1 część wagową ziela, w szczelnie zamkniętym naczyniu zalewamy 4 częściami wagowymi wódki (40%) i codziennie wstrząsając pozostawiamy przez 2 tygodnie. Po tym okresie ziele odsączamy a gotową nalewkę stosujemy wewnętrznie na wodę lub cukier – 2 razy dziennie (rano i wieczorem), po 20–25 kropli - w leczeniu hemoroidów, a nawet zimnicy (malarii).

Kąpiele z dodatkiem naparu z ziela dąbrówki rozłogowej – stosuje się w odleżynach, owrzodzeniach, w stanach zapalnych skóry, chorobach kobiecych, hemoroidach i infekcjach bakteryjnych.



Dzika róża (*Rosa canina*)

(róża pospolita, r. polna,
r. cierniowa, r. psia,
szypszyna, nieszpółki)

Owoce dojrzewają w końcu września i w październiku. Zbieramy je ręcznie, gdy są dojrzałe i twarde. Suszymy całe lub przekrojone w temp. ok. 60°

Róże w najdawniejszych czasach miały zastosowanie w leczeniu, lecz także w obrzędach, kosmetyce, perfumerii. W staro-

żytności róża poświęcona była bogini miłości. Kleopatra podobno uwiodła Marka Antoniusza, kładąc w płatkach róż.

Podstawowe związki czynne. Owoce dzikiej róży zawierają do 1,8% witaminy C, (czyli kilkanaście razy więcej niż cytryna a kilkadziesiąt razy więcej

niż np. jabłka), także witaminy A, B₁, B₂, E, P i K. Poza tym flawonoidy, sole mineralne, garbniki i cukry.

Znalazły one powszechne zastosowanie w przeziębieniach, grypie lżejszych chorobach infekcyjnych, szkorbcu, biegunkach i zapaleniu żołądka. Łacińska nazwa gatunkowa *canina*, czyli „psia”, przypomina nam, że kiedyś korzeń jej stosowany był jako lek przeciw wściekliznie

W medycynie ludowej stosuje się również odwar z liści róży zebranych w czerwcu i lipcu - w skurczowych bólach żołądka, schorzeniach woreczka żółciowego i biegunkach. Owoce gotowane w wodzie (w proporcji wagowej 1 do 3) są dobrym lekiem wykrztuśnym przy kokluszu. Dla przygotowania herbatki witaminowo moczopędnej 1 łyżkę stołową suszonych owoców zalewamy szklanką wody, gotujemy pod przykryciem na wolnym ogniu 5 minut, zostawiamy na 10 minut i pijemy jako herbatkę moczopędną w kamicy nerkowej i schorzeniach nerek oraz pęcherza. Syrop z owoców stosuje się w chorobach jamy ustnej i gardła a także jako lek wzmacniający.

Bardzo smaczną, wzmacniającą nalewkę przyrządzamy zalewając 0,5 kg świeżych owoców i 0,25 kg cukru jednym litrem czerwonego wina lub wódki. Pozostawiamy w ciepłym miejscu, a po 7 dniach nalewkę cedzimy i rozlewamy do butelek. Stosujemy jako lek wzmacniający 2 razy dziennie po małym kieliszku. Z oczywistych względów kuracja ta nie może być długotrwała.

Fot. R. Zarzycki

KATASTROFA w Czarnobylu

Katastrofa elektrowni jądrowej w Czarnobylu wydarzyła się 26 kwietnia 1986 roku. W wyniku przegrzania reaktora doszło do wybuchu wodoru, pożaru oraz rozprzestrzenienia substancji promieniotwórczych. Była to największa katastrofa w historii energetyki jądrowej i jedna z największych katastrof przemysłowych XX wieku. W wyniku awarii skażeniu promieniotwórczemu uległ obszar od 125 tys. do 146 tys. km kw. na pograniczu Białorusi, Ukrainy i Rosji, a wyemitowana z uszkodzonego reaktora chmura radioaktywna rozprzestrzeniła się po całej Europie. W efekcie skażenia ewakuowano i przesiedlono ponad 350 tys. osób. Główną przyczyną katastrofy były błędy konstrukcyjne reaktora zbudowanego do celów wojskowych (produkcja plutonu). Po katastrofie, z powodów politycznych, ZSRR eksponował głównie winę operatorów reaktora.



Miasto Prypeć koło Czarnobylu, gdzie mieszkali pracownicy tej elektrowni. Po wybuchu natychmiast ewakuowano wszystkich 50 tys. mieszkańców, pozwalając im zabrać tylko dowód osobisty. Wszystko było skażone.

Po wybuchu wyznaczono zamkniętą strefę buforową mierzącą 2,5 tys. km kw. i wysiedlono z niej wszystkich mieszkańców. W promieniu 10 km od elektrowni utworzono strefę „szczególnego zagrożenia”, a w promieniu 30 km strefę „o najwyższym stopniu skażenia”. Zlikwidowano 20 pobliskich kolchozów i wyłączono z uprawy rolnej 100 tys. ha ziemi. Ewakuowano także wszystkich mieszkańców miasta Prypeć - 50 tys. ludzi. Skutki katastrofy dotknęły terytorium Ukrainy - skażeniu uległo 9 proc. obszaru tego kraju.

30 lat od katastrofy w Czarnobylu

W Polsce wiadomość o katastrofie elektrowni jądrowej w Czarnobylu oraz o chmurze pyłu radioaktywnego nad naszym krajem podano dopiero po tygodniu. Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyły się jeszcze w całym kraju pochody 1-majowe.

Na terenie naszego regionu szczególne zasługi w akcji zabezpieczenia ludności przed skutkami katastrofy jądrowej w Czernobylu miała mgr farm. Anna Budkiewicz. Gdy zostało wydane polecenie przygotowanie w aptekach i zaopatrzenia ludności w małe buteleczki z płynem Lugola. Apteka nr 5 przy placu Ratuszowym stała się głównym ośrodkiem produkcji płynu Lugola i wydawania tego preparatu ludności. Dokładnie o tej akcji przeczytajcie dalej z ust reportera oraz samej mgr Anny Budkiewicz.

Za swoją niezwykłą akcją wydawania płynu Lugola dla mieszkańców Koszalina, pani mgr Anna Budkiewicz otrzymała specjalny dyplom i podziękowanie od prezydenta miasta Koszalina.

Później wszystkie apteki w terenie naszego regionu weszły do akcji przygotowania płynu Lugola dla mieszkańców.

Tamte dni przed 30 laty zatarły się już w pamięci. Jednak na Ukrainie istnieje nadal szeroka strefa skażenia jądrowego, gdzie nie wolno ani mieszkać ani uprawiać roli.

Przypomnienie strasznego kataklizmu, który przyniosła elektrownia w Czarnobylu, do tej pory budzi grozę. Zwłaszcza obawy budzą się w umysłach mieszkańców naszego regionu, gdy słyszą o dążeniach do usytuowania elektrowni jądrowej w Gąskach nad Bałtykiem w strefie wybrzeża morskiego naszego regionu.

J.B.

PIOTR POLECHOŃSKI

Cierpki smak płynu Lugola

W nocy z 25 na 26 kwietnia 1986 roku doszło do katastrofy w elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Do atmosfery wydostała się radioaktywna chmura, która przez kilka tygodni krążyła nad Europą. Od tamtych chwil mija 30 lat. Świetnie pamiętam tamten czas, gdy o tym, że coś się wydarzyło w ZSRR, z początku dowiadywaliśmy się pokątnie i ukradkiem, bo Polska nie otrzymała od ZSRR jakichkolwiek informacji na ten temat. Potem już się nie dało tego ukryć i Moskwa potwierdziła, że do katastrofy doszło, ale jednocześnie podyktowała wykładnię postępowania dla całej socjalistycznej rodziny państw: wszystko jest pod kontrolą, Europie nic nie grozi. I wtedy w Polsce zwyciężył rozsądek nad polityką, znalazł się ktoś odważny i zdecydował, że wbrew zapewnieniom ze Wschodu, masową profilaktyką jodową będzie podanie 10,5 mln dzieci tzw. płynu Lugola. Zdaniem wielu specjalistów, nie można było wtedy zrobić nic lepszego. Jako jeden z tych 10,5 mln - dziękuję.

(Głos Koszaliński 27.04.2016)



Apteka Cefarmowska nr 5
przy pl. Ratuszowym
w Koszalinie
(wygląd z 1986 r.)

Sol. Jodi Lugoli	
Jodi	5,0
Kalii jodati	10,0
Aquae dest. ad	100,0

Posłowie

Po ukazaniu się tej notatki w Głosie Koszalińskim pani mgr farm. Anna Budkiewicz, wówczas kierownik Apteki nr 5 w Koszalinie, skierowała do młodego reportera gazety, który dziękował farmaceutom za otrzymaną wtedy w dzieciństwie dawkę płynu Lugola, następujący list otwarty!

Koszalin, dnia 30.04.2016



Pani mgr farm. Anna Budkiewicz,
kierownik Apteki nr 5
w Koszalinie przy pl. Ratuszowym

Panie Redaktorze!

Czytając Pana notatkę w Głosie Koszalińskim z dnia 27.04.2016 r. „Cierpki smak Płynu Lugola” przypomniałam sobie pamiętny dzień 30.04.1986 r. Jako kierownik apteki przy Rynku Staromiejskim 5 odbierałam wiele telefonów od lekarzy zaniepokojonych zaistniałą sytuacją z pytaniami, co należy podać dzieciom, aby uchronić je od następstw skażenia.

Po wielu konsultacjach okazało się, że płyn Lugola spełni to zadanie. Początkowo wydawaliśmy ten lek tylko na receptę, ale potem już bez w ilości 10 ml. Apteka przeżyła prawdziwe oblężenie - kolejka pacjentów ciągnęła się do światła przy ulicy Zwycięstwa. W dniu tym pełniłam również dyżur nocny. Byłam w kontakcie z Lekarzem Wojewódzkim oraz dyrekcją Cefarmu Szczecin i dzięki nim na bieżąco uzupełniałam zapas jodu jaki był potrzebny do sporządzania płynu Lugola. Zgłaszały się też Ośrodki Zdrowia z okolicznych miejscowości, które również zaopatrywałam w płyn Lugola.

Akcja wydawania trwała całą noc z 30.04 na 1.05, a także po zakończeniu pochodu w dniu 1.05.1986 r.

Apteka przy Rynku Staromiejskim 5 była jedyną apteką, która przeprowadziła akcję jodowania. Pomogliśmy też aptece w Poliklinice, która do akcji włączyła się w późnych godzinach wieczornych zaopatrując ją w odpowiedniej wielkości buteleczki. W czasie nocnej akcji pomogła mi koleżanka z innej apteki św. p. mgr Ewa Perczak. Wzruszyło mnie - słowo dziękuję. Pana notatka przypomniała mi jeden z trudniejszych dni mojej długoletniej pracy.

Z poważaniem
mgr farm. Anna Budkiewicz

ANIOŁY FARMACJI

Kto najlepiej oceni, czy farmaceuta jest kimś więcej niż sprzedawcą leków? Czy potrafi i chce mądrze doradzić z wielką życzliwością? Oczywiście klienci apteki. W Polsce 130 tysięcy pacjentów korzysta z życzliwej informacji farmaceuty, jak zażywać leki.

Adam Górczyński był pomysłodawcą i założycielem Fundacji Anioły Farmacji i Anioły Medycyny. Fundacja ta co roku rozpisuje konkurs na ustalenie farmaceutów i lekarzy, którzy w oczach pacjentów uchodzą za szczególnie pełnych dobroci podczas wykonywania swego zawodu. Co roku odbywa się uhonorowanie 10 farmaceutów z terenu całej Polski oraz 10 lekarzy, których wytypowali pacjenci do obdarzenia tytułem Anioła Farmacji lub Anioła Medycyny.

Ostatnio 10 lutego 2016 r. na wielkiej gali w Warszawie odbyło się uhonorowanie statuetkami Anioła farmacji oraz Anioła Medycyny po 10 przedstawicieli obu tych profesji. Zostali oni wybrani przez 13 tys. pacjentów i zaakceptowani przez Honorową Kapitułę Nagrody, której przewodniczącym był prof. Jerzy Woy-Woyciechowski.

Uroczystość wręczenia statuetek uświetnił piękny koncert fortepianowy laureatki ostatniego konkursu Chopinowskiego – Japonki Kate.

Miło nam donieść, że wśród 10 farmaceutów z całej Polski wyróżnionych tytułem „ANIOŁA FARMACJI” w 2016 r. znalazła się nasza koleżanka ze Środkowopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, pani mgr farm. Dorota Mocek-Dawidowicz, kierownik Apteki „Lawendowej” w Rymaniu k. Kołobrzegu.

Serdecznie gratulujemy naszej Koleżance i cieszymy się z Jej wyróżnienia, zwłaszcza, że wiele było kandydatów do tego tytułu Anioła Farmacji, m.in. aż 5 farmaceutek ze Szczecina.

Dokładne relacje z przebiegu konkursu Farmacji oraz z uroczystości wręczenia laureatom nagród-statuetek oraz dyplomów zamieściła czasopismo „Moda na farmację” w nr 3/2016. Każdy laureat otrzymał oprócz nagrody-statuetki, także dyplom oraz pamiątkową kartkę z fotografiami wszystkich laureatów. Fragmenty tych relacji zamieszczamy niżej.

DOROTA MOCEK-DAWIDZIŃSKA

MAGISTER FARMACJI



NOMINOWANA DO NAGRODY
ANIOŁ FARMACJI 2015

ZNALEŻA SIĘ W GRONIE STU NAJLEPSZYCH
FARMACEUTÓW W POLSCE,
WYBRANYCH PRZEZ PACJENTÓW.

FUNDATOR FUNDACJI ANIOŁY FARMACJI I ANIOŁY MEDYCyny

Adam Gorczyński
ADAM GÓRCZYŃSKI

PRZEWODNICZĄCY KAPITUŁY HONOROWEJ NAGRODY

Jerzy Woy-Woyciechowski
PROF. DR. HAB. N. MED. JERZY WOY-WOYCIECHOWSKI

PARTNER MERYTORYCZNY: **MODA[®] ZDROWIE**
(z wyjątkiem w sklepach aptecznych)

Mgr farm. Renata Balczyńska
 Mgr farm. Małgorzata Biesok
 Mgr farm. Edyta Hofman
 Mgr farm. Grzegorz Karcz
 Mgr farm. Maria Korpai
 Mgr farm. Anna Leszczyńska
 Mgr farm. Dorota Mocek-Dawidzińska
 Mgr farm. Anna Niedziałek
 Mgr farm. Dorota Polkowska
 Dr n. farm. Lucyna Samborska

Lekarz med. Beata Blajer-Ólszewska
 Profesor Andrzej Borówka
 Lekarz med. Małgorzata Chudzik
 Lekarz med. Renata Heise
 Lekarz med. Alicja Kepińska-Wruk
 Dr n. med. Renata Mariko-Juraszek
 Dr n. med. Piotr Salomon
 Lekarz med. Anna Sito
 Dr hab. n. med. Jolanta Sykut-Cegielska
 Dr n. med. Janusz Wojtacki

**ANIOŁY FARMACJI
 ANIOŁY MEDYCYNY
 2015**

Podczas uroczystości w Warszawie każdy z laureatów musiał powiedzieć kilka słów o sobie. Oto jak zaprezentowała się pani mgr farm. Dorota Mocek-Dawidzińska:

mgr farm. Dorota Mocek-Dawidzińska, Rymań

„Pragnęłam iść na Akademię Muzyczną, a poszłam na Medyczną. Mamie zależało, a ja byłam grzeczna... Dość szybko zauważyłam jednak, że także człowiek nosi w sobie muzykę, a ja lubię się w nią wsłuchiwać. Znam swoich pacjentów po imieniu, przychodzą do mnie nie tylko po leki. Opowiadają o sobie, radzą się, ale przede wszystkim razem dużo się śmiejemy. Ileż ja się od nich uczę! I jakie mam dzięki nim barwne życie!”

Gdy pani mgr Dorota Dawidzińska wróciła z tej uroczystości do pracy w aptece w Rymaniu, mieszkańcy miasteczka zgotowali jej wielką owację. Prasa „Puls Rymania” zamieściła relację z tego wydarzenia, ilustrując fotografią laureatki z dużym bukietem kwiatów.

U honorowanie naszej koleżanki pani mgr farm. Doroty Mocek-Dawidzińskiej tytułem „ANIOŁA FARMACJI” stanowi także wielkie wydarzenie w skali całej Polski Północnej oraz oczywiście całego Pomorza. Znaczące czasopismo regionu Pomorza „Głos Koszaliński” zamieścił całostronicowy wywiad z laureatką oraz jej dużą fotografią. Przeczytajcie o tym niżej.

Cieszymy się z wielkiego wyróżnienia pani mgr Doroty Mocek-Dawidzińskiej i sławy, jaką zdobyła. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że jest bardzo utalentowana muzycznie, i że może swym śpiewem i koncertem fortepianowym uświetnić nasze spotkania towarzyskie.

Anioł Farmacji w Rymaniu

10 lutego br. w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyła się szczególna gala poświęcona cudownym lekarzom i farmaceutom. W tym roku ogólna liczba zgłoszonych kandydatów do nagrody wyniosła ponad 12 tysięcy osób. Spośród nominowanych 100 lekarzy i 100 farmaceutów z całej Polski, Kapituła Honorowa Nagrody wyłoniła 20 laureatów po 10 laurea-





tów z każdej kategorii, w tym mgr farm. panią Dorotę Mocek-Dawidzińską, dzięki czemu otrzymała nagrodę „Anioła Farmacji”. Dla pani Doroty ogromnym wyróżnieniem jest fakt, iż jako jedyna z ośmiu osób nominowanych z województwa zachodniopomorskiego otrzymała statuetkę.

Statuetka „Anioła Farmacji” i „Anioła Medycyny” jest największą w Polsce nagrodą społeczną przyznawaną przez pacjentów, którzy w ten sposób wyrażają swoją wdzięczność za fachową opiekę i poświęcenie im czasu.

Z tego miejsca bardzo serdecznie gratulujemy oraz dziękujemy za poświęcony czas i pomoc pacjentom.

K.U.

(Puls Rymania, nr 1 (54) 2016, s. 7)
zdj. www.fundacja-anioly.org

Aptekarski ANIOŁ z Rymania

Dorota Mocek-Dawidzińska od pięciu lat pracuje w Aptece Lawendowej w Rymaniu. Znalazła się w gronie 10 farmaceutów z całej Polski, których wyróżniono statuetką Anioła Farmacji

Rymań/Warszawa

Iwona Marciniak

iwona.marciniak@gk24.pt

Wielkie gratulacje, znalazła się Pani w elitarnym gronie osób, które docenili sami pacjenci. Jak się Pani dowiedziała, że na Panią głosują?

Dowiedziałam się w ubiegłym roku, chyba w listopadzie. Zadzwoiła do mnie pani z gazety Moda na Zdrowie. Byłam absolutnie zdumiona, bo to prawda, że uwielbiam swoją pracę i od zawsze traktuję jako misję, powołanie, ale nigdy nie myślałam o zdobywaniu z tego powodu jakichkolwiek laurów.

Wie Pani kto panią zgłosił?

- Nie. Fundacja nie podaje takich informacji. Nie wiem też ile głosów zdobyłam. Szczerze mówiąc, od początku dopytywałam, czy aby ta cała historia dotyczy faktycznie mnie, czy to nie pomyłka.

Jak Pani myśli, co mogli docenić ludzie, którzy postanowili zgłasować?

- Podobno mój uśmiech, optymizm i profesjonalizm. Może docenili to, że staram się mieć dla nich czas, że ich słucham. A słucham, bo naprawdę mnie interesują.



Dorota Mocek-Dawidzińska, Anioł Farmacji z Apteki Lawendowej w Rymaniu

Od kiedy jest pani farmaceutką?

- Prawie 30 lat. Kończyłam studia na Akademii Medycznej w Poznaniu. Studiowałam zresztą z przerwą, bo po jakimś czasie zrezygnowałam ze studiów wybierając Technikum Farmaceutyczne. Po tej szkole wróciłam na studia.

A co sprawiło, że wybrała Pani też zawód?

- Trochę przypadek, bo na początku chciałam pójść na Akademię Muzyczną. Grałam na fortepianie od czasów szkoły podstawowej i ognisk muzycznych.

Podobno mieszka Pani u nas od stosunkowo niedawna, to prawda?

- Tak. Urodziłam się w Puszczykowie pod Poznaniem. Mieszkałam tam i pracowałam, zresztą również w Poznaniu, przez wszystkie te lata. Ale przy-

szedł czas, gdy postanowiłam zmienić swoje życie. Przyjechałam do Kołobrzegu. Zamieszkałam tu od 5 grudnia 2011 roku codziennie dojeżdżam do Rymania. Do apteki Izabeli i Daniela Szczurowskich. Oni są właścicielami, ja tu pracuję. Jestem tam od godz. 9 do 17. Odwiedzają mnie mieszkańcy całej gminy Rymań, zresztą nie tylko oni. Pacjenci przyjęli mnie tu z ogromną życzliwością i zaufaniem, że w ciągu miesiąca czułam się w Rymaniu jak u siebie.

Nie było Pani trudno odnaleźć się w tak małym środowisku, w „wielkich klimatach?”

- Tego właśnie było mi potrzeba. Jestem zachwycona tą zmianą. Dojazdy to żaden problem. W Rymaniu mam całą kwintesencję mojego zawodu. Bardzo mi na tym zależało. Moja mama była farmaceutką, przez wiele lat prowadziłyśmy aptekę razem. To mama opowiadała mi o czasach powojennych, gdy obowiązywało zupełnie inne niż dziś podejście do zawodu. Kiedyś farmaceuta był osobą doradzającą, gdy coś zaczyna doskwierać. Sam przygotowywał leki. Była też silna więź między farmaceutą, a pacjentami. Ja zawsze za nią tęskniłam. Nie chodzi przecież o to, żeby podać pacjentowi lek, po który przychodzi, mówiąc tylko, że jest świetny i kasując pieniądze. Powinno się z pacjentem porozmawiać, zapytać w czym problem, może poradzić coś lepszego, tańszego, tak samo skutecznego, a może poradzić, by jednak jak najszybciej skorzystał z porady lekarza. Ludzie się otwierają, oczywiście wiedząc, że wszystko zostaje między nami. Czasem przychodzą tylko po to, by porozmawiać. Bo rozmowa też może być lekiem. Czasem zaglądają tylko po to, by pozdrowić. W Rymaniu znalazłam świetnych ludzi, lubiących się, szanujących i otwartych.

To nagroda przyznawana co roku od czterech lat przez Fundację „Anioły Farmacji” i „Anioły Medycyny”. Fundacja została powołana po to, by to sami pacjenci mogli nagradzać lekarzy i farmaceutów. Chodzi o docenienie osób, które poza profesjonalizmem, cechuje coś więcej. Są wyjątkowe, bo poza profesjonalizmem, mają w sobie coś jeszcze: ponadprzeciętną empatię, otwartość, życzliwość. Do nagrody nominują ich sami pacjenci. W tym roku nominowano 100 farmaceutów i 100 lekarzy. Z tego grona Kapituła Honorowa Nagrody na podstawie prac konkursowych wybrała 10 laureatów w każdej kategorii. Przewodniczącym kapituły jest Prezes Honorowy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego prof. dr hab. n. med. Jerzy Woy-Woyciechowski. (IMA)

(Przedruk z Głosu Koszalińskiego, 26 lutego 2016 r.)

Wieczór LITERACKI

poświęcony twórczości
pana mgr farm.

Lecha Jana Jamka z Białego Boru

W dniu 17 marca 2016 r. w Bibliotece Publicznej w Białym Borze odbył się wieczór literacki poświęcony twórczości literackiej miejscowego Aptekarza, mgr farm. Lecha Jana Jamka. Zaprezentował on swoje fraszki i inne





utwory z wydanej ostatnio drukiem książki pt.: „Fraszki, opowiadania - piórkjem pisane”.

Dowcipne fraszki, które w sposób barwny i lekki ukazywały wady i przywary niektórych ludzi, budziły salwy śmiechu. Licznie zebrani słuchacze, mieszkańcy Białego Boru, nagrodzili pana mgr farm. Lecha Jana Jamkę długimi oklaskami.



Pan mgr farm. Lech. Jan Jamka czyta swoje fraszki i inne utwory literackie podczas wieczoru literackiego w Białym Borze (fot. Archiwum Tygodnika Miasteckiego).

W regionalnej gazecie „Tygodnik Miastecki” z dn. 22 marca 2016 r. ukazał się reportaż z tego wieczoru literackiego. Podano, że spotkanie zainicjował dyrektor Biblioteki w Białym Borze. Spotkanie miało na celu zaprezentować społeczeństwu Białego Boru twórczość literacką pana mgr farm. Lecha Jana Jamke oraz jego nowo wydaną książkę pt. „Fraszki, opowiadania - piórkiem pisane”. Zamieszczamy zdjęcia z tego wieczoru.

Jak informowaliśmy wcześniej, pan mgr farm. Lech Jamka prezentował swoje utwory literackie wcześniej kilkakrotnie na wieczorach literackich w salach na Zamku w Szczecinie oraz w innych miastach Pomorza Zachodniego.

Wśród jego dowcipne, lekkie i pełne finezji fraszki gromadziły licznych słuchaczy. Wszędzie podziwiano, jak misternie potrafi on odkryć wady różnych ludzi. Przy tym czyni to w sposób dobrotliwy i pełen humoru. Jego dewizą jest: „śmiejmy się, ale nie krzywdźmy i nie potępiajmy innych, bo wszak każdy ma swoje słabostki i wady”. Śmiejmy się, ale kochajmy się!

J.B.

BIAŁY BÓR

Nastrojowe spotkanie w bibliotece

Życie

Piórkiem pisane...

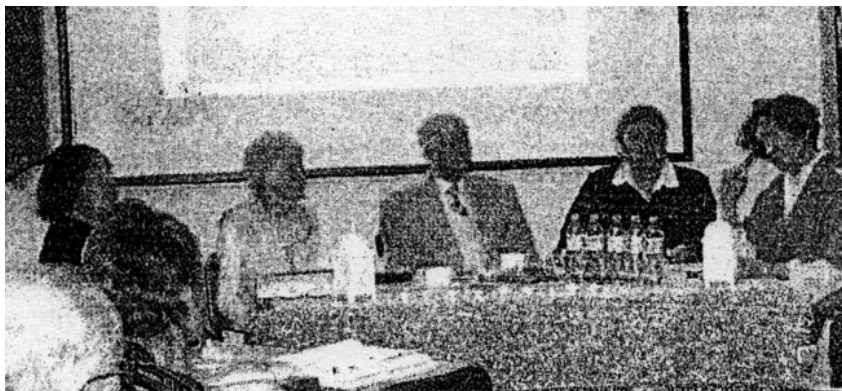
i fraszki



Biblioteka Publiczna w Białym Borze zorganizowała spotkanie z członkiniami Klubu Literackiego „Pod piórem” z Bornego Sulinowa oraz z lokalnym magistrem farmacji, autorem książki „Fraszki, opowiadania... piórkiem pisane”.

- O „Życiu piórkiem pisanym” opowiedzieli nam Lucyna von Schickendantz, Grażyna Wolant, Maria Woronicz i Barbara Wybranowska, a o fraszkach Lech Jan Jamka - mówi Marzena Gemba, dyrektor biblioteki. - Składamy serdecznie podziękowania paniom i panu Lechowi Jamka za przyjęcie zaproszenia i podzielenie się z nami swoją twórczością, a wszystkim Czytelnikom, którzy zechcieli przystanąć w biegu i znaleźli czas na ciszę, zadumę i przemyślenia, za udział w spotkaniu.

(MATEO)



Fot. Prezydium wieczoru literackiego w Białym Borze. W środku autor prezentowanych utworów mgr farm. Lech Jan Jamka.

(Przedruk z Tygodnika Miastecckiego z dn. 22 marca 2016 r.)

*Miał bogactwo i pieniądze
i ciągle niespełnione żądze.*

*A gdy w tygodniu nagrzeszył wielce,
spowiadał się potem przy pełnej
butelce.*

*Duszyczka chora
do grzechu zawsze skora.*

Faryzeusza i moral nie rusza.

*Tak tęsknił za wolnością,
aż mu stanęła w gardle kością.*

*Pysznego prawda uderza,
bo nie wie dokąd zmierza.*

Szukam pochylni będę się staczał.

*Z dziurawym kapeluszem,
nawet żebrak nie pójdzie po prośbie.*

mgr farm. Lech Jan Jamka

MIARY i WAGI w Muzeum w Kołobrzegu

Prof. Barbara Zabel

Kołobrzeg jest miastem o bogatych tradycjach handlowych. Źródła archeologiczne i relacje pisane świadczą, że był on od X wieku wczesno-miejską osadą o dalekosiężnych kontaktach handlowych. Nadmorskie położenie, aktywne uczestnictwo w Hanzie jak i przywileje książąt sprawiły, że w wiekach od XIII do XVI umocnił jeszcze Kołobrzeg swą pozycję miasta handlowego.

Na placu targowym handlowano miejscową solą, rybami, wyrobami kołobrzeskich rzemieślników i płodami rolnymi. Plac ożywiał się szczególnie w okresie jarmarków, z których najbardziej popularnym był 2-tygodniowy „jarmark mariacki” rozpoczynający się 2 lipca. Na czas trwania jarmarku ściągali do Kołobrzegu obcy kupcy, oferujący atrakcyjne wyroby wschodnie, przyprawy korzenne, sukno, ceramikę. Przywozili też własne narzędzia pomiarowe, lecz pod karą grzywny, musieli stosować miary miejscowe. W Kołobrzegu, podobnie jak i w całym Księstwie Zachodniopomorskim obowiązywał „kołobrzesci system mierniczy”. Zaprzysiężeni urzędnicy czuwali nad prawidłowością handlu i „słusznością” miar. W budynku „WAGI” przy ratuszu urzędnicy wagowi dokonywali sprawdzania towarów przywiezionych przez kupców. Działaniom tym przyświecała dewiza wybita na kołobrzesckiej wadze miejskiej „Napomieni uczcie się sprawiedliwości (ludzkiej) i nie lekceważcie boskiej”.

Uprzywilejowaną pozycję bogatego miasta handlowego (jak i ośrodka warzelnictwa soli) utracił Kołobrzeg po wojnie 30-letniej (1618-1648). Mocą uzgodnień granicznych pomiędzy Szwecją a Brandenburgią (1653) Kołobrzeg znalazł się w granicach państwa brandenbursko-pruskiego. Stopniowa likwidacja odrębności Pomorza Zachodniego objęła również zmiany systemu mierniczego, zastępując miary pomorskie berlińskimi, a później pruskimi.



Scena ważenia z XI w. (Ilustracja z książki „Historia kultury materialnej Polski”, t. 1, Wrocław 1978, s. 253)

Na ziemiach polskich po próbach unifikacji miar przez kolejnych władców doszło do zupełnego chaosu w czasie rozbiorów Polski, kiedy to zaczęto wprowadzać miary obowiązujące w państwach zaborczych. Obce nazwy miar i jednostek nakładały się na miary tradycyjne, miejscowe używane zwyczajowo przez ludność, stwarzając okazję do nadużyć. Sytuację tę doskonale obrazuje XVII-wieczna skarga:

„Co województwo, co powiat, co miasto,
Insza waga i łokieć, inszy garniec, korzec,
Bezprawie, nierząd wielki, inaczej trudno rzec,
Nie miasto, każdy kupiec ma osobne miary,
Na które sfalszowane sprzedaje towary”!

Stan taki istniał nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Dopiero wprowadzenie we Francji w końcu XVIII wieku systemu metrycznego pozwoliło na ujednoczenie miar w większości krajów. W Polsce pierwszym krokiem w tym kierunku były tzw. „miary nowopolskie”, których jednostki oparte były na systemie metrycznym. Ostateczną regulację spraw miernictwa pod-

jęto tuż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1919 roku. Jednym z pierwszych dekretów wydanych przez Naczelnika Państwa Polskiego był „Dekret o Miarach” z 8 II 1919 r., który wprowadzał system metryczny. W latach 1920-1923 rozporządzeniami Rady Ministrów rozciągnięto moc obowiązującą dekretu na ziemię byłych zaborów.

Dziś problemy takie dla nas nie istnieją i trudno wyobrazić sobie perypetie naszych przodków. Trzeba jednak uzmysłowić sobie, że minęło wiele stuleci, nim można było z różnorodnych przedmiotów wybrać ich wspólną wartość i wyrazić w jednolitych jednostkach, jednoznacznych i zrozumiałych dla wszystkich.

Kolekcję metrologiczną w Muzeum w Kołobrzegu, przypominającą handlowe miasta zapoczątkowano w 1970 roku. Obecnie jest jedną z nielicznych o tej tematyce w Polsce. Stanowi specjalistyczny zbiór cennych i rzadko spotykanych narzędzi pomiarowych wyeksponowanych tak, aby można było porównać stare miary z nowymi i prześledzić ich rozwój.

Zachęcamy do zwiedzania zbiorów metrologicznych w Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu.

Dawka HUMORU na cały dzień!

Otwarta szafa

Pewna kobieta na Śląsku miała szafę, zawsze się otwierała, jak przejeżdżał ulicę tramwaj. Prosiła męża, aby zreperował otwieranie się szafy, ale ten nie miał zdolności do majsterkowania i zbył ją niczym.

Wtedy kobieta zawołała fachowca-stolarza. Ten obejrzał szafę i powiedział:

- Muszę wejść do środka szafy i zobaczyć od środka, dlaczego się otwiera. I tak zrobił. Na to wszedł mąż tej kobiety i zawołał:
- Co pan tu robi w szafie?
- A ten odpowiedział:
- Może pan nie uwierzy, ale czekam tutaj na tramwaj.

Wystawa CERAMIKI APTECZNEJ

Wystawa czynna była od
1 kwietnia do 31 maja 2016 r.

Inspiracją do przygotowania wystawy planszowej: „Ceramika apteczna z kolekcji Mateusza B. Grabowskiego w krakowskim Muzeum Farmacji”, była publikacja Iwony Dymarczyk pt. „Aptekarz i majoliki. O Mateuszu B. Grabowskim i jego krakowskiej kolekcji ceramiki aptecznej”, Wydawnictwa Kontekst, Kraków-Poznań, 2015.

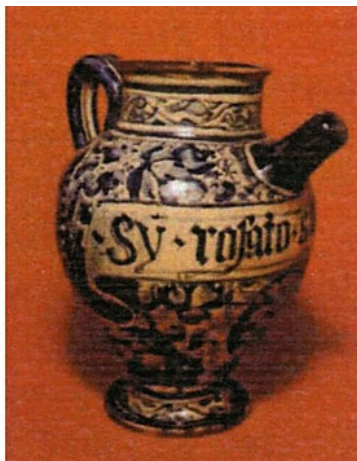
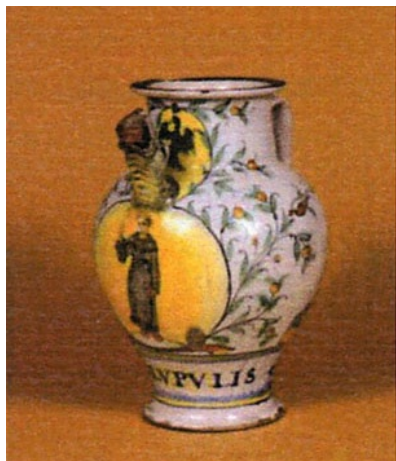
Zabytkowa kolekcja ceramiki aptecznej została przekazana przez mgr farm. Mateusza B. Grabowskiego - emigracyjnego farmaceutę z Londynu, w kwietniu 1976 r. Właśnie mija 40 lat od momentu wpisania naczyń do Katalogu Głównego Zbiorów Muzeum Farmacji w Krakowie. Zgodnie z intencją ofiarodawcy, zbiór 83 zabytkowych naczyń, prezentowany jest w całości. Naczynia pochodzą



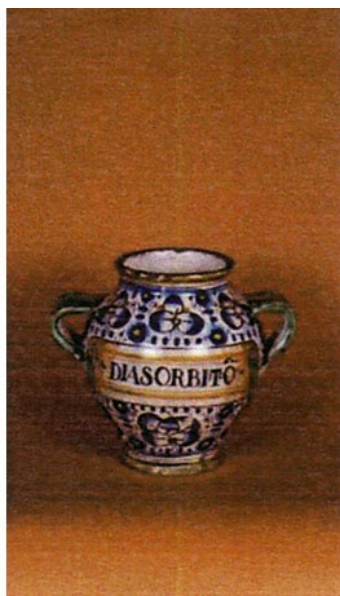


Słoje apteczne typu albarello

z warsztatów zachodniej Europy, produkowane były na przestrzeni kilkuset lat, od XVI do XX wieku. Jest to jedna z największych kolekcji tego typu w Polsce. Opisy pojedynczych naczyń aptecznych można było znaleźć na łamach czasopism farmaceutycznych. Dużą grupę naczyń, liczącą 23 zabytki, opisał prof. Zbigniew Bela w książce pt. „O starożytnych antidotach, złotyżkach i innych sprawach związanych z historią farmacji”, rozdział „Kolekcja Grabowskiego”, wydanej przez Medycynę Praktyczną, w 2013 r.



W dzbanach przechowywane były płynne leki



Waza apteczna typu hydria i mała waza apteczna

Szczegółowego opracowania wszystkich 83 naczyń z zabytkowej ceramiki, dokonała mgr farm. Iwona Dymarczyk, w publikacji „Aptekarz i majoliki...”, która na pewno zainteresuje historyków farmacji i historyków sztuki oraz kolekcjonerów starej ceramiki.



Małe wazy apteczne: majolika i fajans



*Puszki apteczne z pokrywą, z francuskiej porcelany.
Przechowywano w nich maści i żywice*

Na wystawie prezentowane są fotografie czterech typów aptecznych ceramicznych naczyń, są to apteczne: **słoje typu albarello, dzbany, wazy, małe wazy i puszki**. Zabytkowe naczynia to słynne włoskie majoliki, holenderskie i angielskie fajanse oraz francuska porcelana.

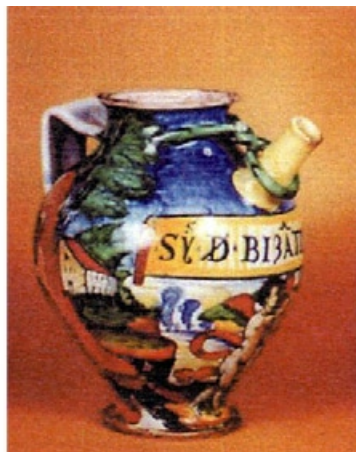
Albarella to popularne w Renesansie naczynia apteczne, w kształcie słoja przewężonego w połowie wysokości. Służyły do przechowywania półpłynnych preparatów leczniczych.

W wazach przechowywano leki płynne, najczęściej tzw. wódki - Aquae, a w małych wazach były nalewki, soki, olejki aromatyczne, konfekty oraz pigułki.

Majoliki (zwane też fajansami) to wyroby z gliny pokryte kryjącym szkliwem cynowym, znane już wcześniej ceramikom islamskim. Od XII w. majolikę wytwarzano w Hiszpanii, skąd eksportowano ją do Włoch przez wyspę Majorkę (stąd nazwa majoliki). Od XIV w. we Włoszech powstało wiele ośrodków produkcji wyrobów majolikowych. Wytwarzano w nich przede wszystkim przedmioty ozdobne i użytkowe. Odbiorcami majolik były dwory królewskie i arystokracja, a także szpitale i apteki. Ceramika produkowana we włoskiej miejscowości Faenza, miała nazwę - fajanse. A fajanse, produkowane w holenderskiej miejscowości Delft, zwane były delfty. Mają one charakterystyczną niebieską dekorację na białym tle.

Mgr farm. Mateusz B. Grabowski (1904-1976), ukończył Uniwersytet w Wilnie. Pracę dyplomową napisał pod kierunkiem prof. J. Muszyńskiego w 1931 r. Potem pracował w aptece stryja w Piotrkowie Trybunalskim, a na-

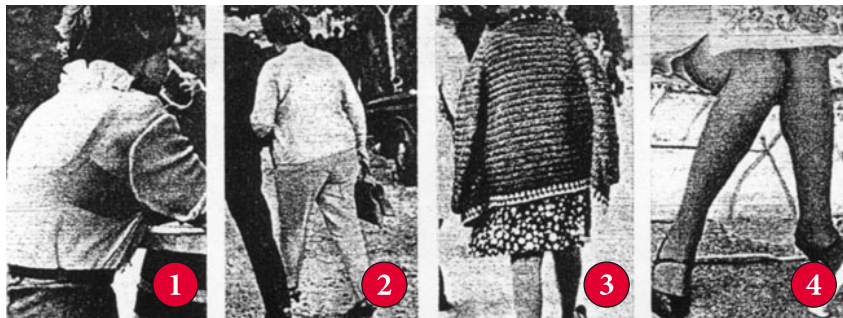
stępnie pełnił funkcję inspektora farmaceutycznego województwa warszawskiego. Jako porucznik rezerwy brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Opuścił kraj kierując się do Francji. Wstąpił do armii generała W. Sikorskiego. Po kapitulacji Francji i ewakuacji wojska polskiego do Wielkiej Brytanii,



Słój apteczny - albarello, majolika włoska XVIII w. oraz dzban apteczny, majolika włoska, XVII w.

służył w Składnicy Sanitarnej Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji, później w Londynie. Był głównym inicjatorem powstania Towarzystwa Naukowego Farmaceutów Polskich Sił Zbrojnych Poza Granicami Kraju (1943 r.). Po zakończeniu wojny nie powrócił do ojczyzny. Włączył się w prace zrzeszające polskich farmaceutów, dla których celem było m.in. uzyskania prawa wykonywania zawodu w Wielkiej Brytanii. W 1945 r., w Londynie współtworzył Związek Farmaceutów Polskich Poza Granicami Kraju. Wybrany został jego przewodniczącym. Przyjęto go również do Brytyjskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. W 1948 r. mgr M. Grabowski otworzył własną aptekę, najpierw na peryferiach, a potem w centrum Londynu. Wkrótce, obok apteki utworzył firmę wysyłkową, specjalizującą się w sprzedaży leków, a także żywności i odzieży, do Polski i innych krajów. Sukces finansowy umożliwił Grabowskiemu realizację swoich marzeń. W 1954 r. otworzył galerię sztuki współczesnej „Grabowski Galery”. W galerii wystawiał i gromadził dzieła artystów mieszkających w Polsce i na emigracji. Od lat 50.XX w. kupował i kolekcjonował również zabytkową ceramikę apteczną. W 1975 r. podjął decyzję o przekazaniu swoich zbiorów polskim muzeom. Był mecenasem sztuki i przyjacielem artystów i farmaceutów.

Czy ona jest elegancka?



Uwagi do obrazków:

Nr 1:

Biała przezroczysta bluzka, a pod nią czarny biustonosz. Pod białą przezroczystą bluzkę można włożyć tylko ładną białą bieliznę.

Nr 2:

Obcisłe spodnie, które podkreślają dużą objętość bioder. Zbyt krótki sweter uwydatnia duże biodra, wizytowe pantofle na obcasach nie pasują do spodni, ani zwykła miejska torebka.

Nr 3:

Letnia sukienka, a na niej gruby sweter. Jeśli jest chłodno, to kładziemy spódnicę i białą bluzkę i wtedy może być sweter. Do letniej sukni pasuje tylko biały blezerek z wełny lub jednobarwny zakieciak.

Nr 4:

Za krótka i za wąska spódnica, pończochy za ciemne do białej tkaniny sukienki. Nieładny sposób siedzenia!

Na Kongresie w TURCJI -2015

i „DO ZOBACZENIA W WARSZAWIE” 2017

Dla polskich uczestników 42 Międzynarodowego Kongresu Historii Farmacji (42nd International Congress for the History of Pharmacy), który odbył się w Stambule w dniach 8-11 września 2015 r., najważniejsza była ostateczna decyzja Zarządu Głównego Międzynarodowego Towarzystwa Historii Farmacji (International Society for the History of Pharmacy) o przyznaniu organizacji następnego Kongresu Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Po raz pierwszy w historii Kongres odbędzie się w Polsce, a obrady będą toczyć się w Warszawie.

Pierwszego dnia Kongresu w Stambule, na zebraniu Rozszerzonego Komitetu Międzynarodowego Towarzystwa Historii Farmacji ogłoszono również, że za cztery lata Kongres odbędzie się w Waszyngtonie, a także debатовano na temat problematyki wspólnych badań i stypendiów dla młodych historyków farmacji. W tym gremium Polskę reprezentowała dr hab. Iwona



Warszawa, Rynek Starego Miasta

Arabas prof. PAN. Wieczorem miało miejsce uroczyste otwarcie Kongresu i spotkanie wszystkich uczestników nad brzegiem Bosforu.

Program naukowy rozpoczął się następnego dnia wykładem plenarnym profesora Oliviera Lafonta z Uniwersytetu w Rouen pt. *Grecka nauka w centrum dialogu pomiędzy Orientem i Zachodem*, (*The Greek Science At the Center of Dialogue between Orient and Occident*). Następnie odbyły się



Warszawa, Plac Zamkowy

trzy równoległe sesje, na których ogłoszono łącznie 36 referatów poświęconych przede wszystkim głównemu tematowi: transferowi wiedzy farmaceutycznej pomiędzy Wschodem a Zachodem. Jednym z pierwszych referatów zaprezentowanych na Kongresie było wystąpienie dr hab. Iwony Arabas prof. PAN (przygotowany wspólnie z prof. Shojim Asadą z Konan Women's University, Kobe, Japonia) pt. *Rośliny lecznicze i magiczne w polskich badaniach kultury Ajnów*, (*Medicinal and Magical Plants In Polish Studium of the Ainu Culture*). Duże zainteresowanie wśród polskiej delegacji wzbudziły wykłady prof. Mary Schaeffer Conroy (USA) pt. *Przemysł farmaceutyczny Imperium Rosyjskiego i Związku Radzieckiego: Wzajemne wpływy Wschodu i Zachodu*, (*The Imperial Russian and Soviet Pharmaceutical Industries: Cross-fertilization West and East*) i Bjarne'a Gudmund'a Thune'a (Norwegia) - *Co się stało z chronionymi wnętrzami aptek w Norwegii?* (*What Happener to the Protected Pharmacy Interiors of Nowary?*). Wystąpienie Norwega wywołało

wielkie emocje wśród słuchaczy, gdyż dotyczyło losu aptek po zmianie ich właścicieli. Część z nich została przekształcona w kawiarnie - z zachowaniem oryginalnych wnętrz, mebli i innych akcesoriów, podczas gdy inne zostały zniszczone i przekształcone w nowoczesne apteki z plastikowo-tekstylnym wystrojem. Słuchacze byli poruszeni niszczeniem historycznych wnętrz i wymieniali uwagi na temat podobnych sytuacji w swoich krajach.

Tego samego dnia wysłuchaliśmy jeszcze jednego wykładu plenarnego prof. Sabiny Anagnostou pt. *Od wschodu do zachodu: powstanie, przekazywanie i rozwój wiedzy fitofarmaceutycznej na przestrzeni wieków*, (*From East to West: Creation, Transmission and Development of Phytopharmaceutical Knowledge over the Centurie*). Tradycyjnie wieczorem odbyło się uroczyste spotkanie Międzynarodowej Akademii Historii Farmacji (*International Academy for the History of Pharmacy*), któremu współprzewodniczyła dr hab. Anita Magowska, prof. UMP. Referat wygłosił prezydent Akademii - Stuart Anderson.

Drugi dzień obrad rozpoczął wykład plenarny prof. Gregory'ego Higby pt. *Farmacja amerykańska, a Orient: Historia amerykańskiego żeńszenia* (*Panax quinquefolius L.*), (*American Pharmacy and the Orient: The Story of American Ginseng (Panax quinquefolius L.)*), a potem również w trzech równoległych sesjach wygłoszono 24 referaty, w wśród nich bardzo interesujące wystąpienie prof. Kiichiro Tsutani pt. *Wpływ Uptona Sinclaira na zmiany w japońskiej polityce lekowej w 1909 roku*, (*Upton Sinclair's Influence to Japanese Drug Regulatory Policy Change In 1909*) i Mariane Ortiz Reynoso i Patricię Elene Aceves Pastrana pt. *Opiaty w Meksyku: Produkty, wykorzystanie i amerykańskie substytuty (1846-1930)*, (*Opiates in Mexico: Products, uses and American Substitutes (1846-1930)*).

Tego dnia miała również miejsce sesja posterowa, podczas której zaprezentowanych zostało 47 plakatów. Wiele z nich odnosiło się do zbiorów instytucji muzealnych i naukowych na całym świecie. Podczas tej sesji swoje plakaty zaprezentowali również Magdalena Ciepłowska z Alicją Pielnińską - *Flora Turcji w badaniach polskiej uczoney, prof. Hanny Czeczott (1888-1982)*, (*Flora of Turkey in the researches of polish scientist, prof. Hanna Czeczott (1888-1982)*) oraz Marcin Więcek - *Naczynia porcelanowe i ze szkła mlecznego w polskich aptekach XVIII i XIX wieku*, (*Porcelan and milk-glass vessels in Polish pharmacies In 18th and 19th century*) i prof. dr hab. Zbigniew Bela *Wina medyczne Wschodniej i Zachodniej Półkuli. Część 1: Trochę historii* (*Medicinal vines of Ekstern and Western Hemisphere. Part 1: Some History*). Każdego dnia, po zakończeniu obrad, mieliśmy okazję uczestniczyć w wycieczkach naukowych: do Muzeum Farmacji przy Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu w Stambule, Zielnika Wydziału



Zaproszenie do udziału w Kongresie
w Warszawie w 2017 r.

Farmaceutycznego Uniwersytetu w Stambule oraz do Biblioteki Manusryptów Sulejmana i Uniwersyteckiego Muzeum Łaźni Tureckich.

W Kongresie uczestniczyła duża grupa przedstawicieli polskich instytucji naukowych. Oprócz wymienionych wcześniej swoje referaty wygłaszali również: dr hab. Anita Magowska prof. PAN - *Hygeia, patronka aptek współczesnej Europy, (Hygeia, the patron of pharmacy in European Citiscapes Today)*, dr hab. Bożena Płonka-Syroka prof. PAN, Agnieszka Kaźmierczak - *Terapia humoralna wybranych chorób według polskich autorów przełomu XVIII/XIX wieku - Ludwika Perzyny i Leopolda Lafontaine*, (*Humoral*

Therapy of Selected Diseases in the Concept of Polish Authors at the Turnw of 18th and 19th Century - Ludwik Perzyna and Leopold Lafontaine), Aleksandra Szlagowska - *Nauki Paracelsusa na temat sygnatur i ich elementy w polskiej medycynie ludowej, (Paracelsus Teachings about Signatures and Their Elements in Polish Folk Medicine)*, Mateusz Daśal - *Od popularyzacji do penalizacji. Socjokulturowe czynniki sukcesu i upadku substancji psychoaktywnych pod koniec dziewiętnastego i na początku dwudziestego wieku, (From Popularization to Penalization. Socio-cultural Factors of Success and Downfall of Psychoactive Substances in the Late Nineteenth and Early Twentieth Century)* oraz Andrzej Syroka i Łukasz Braun *Wpływ czynników zewnętrznych na prawne i ekonomiczne funkcjonowanie śląskich aptek w XVII I XVIII wieku (The Impact of External Factors on Legal and Economic Aspects of Functioning of Silesian Pharmacies in XVII and XVIII Centuries)*. Z posterem wystąpiła również dr hab. Anita Magowska prof. PAN - *Johann B. Trommsdorff (1770-1837), Jędrzej Śniadecki (1768-1838) and Jan Fryderyk Wolfgang (1775-1859) jako propagatorzy nowoczesności w praktyce aptecznej, (Johann B. Trommsdorff (1770-1837), Jędrzej Śniadecki (1768-1838) and Jan Fryderyk Wolfgang (1775-1859) as modernisers of pharmacy practice)*.

Ostatniego dnia kongresu wysłuchaliśmy wykładu plenarnego prof. Afife Mat pt. *Uczony, który wpłynął na swoją epokę (Un Samant qui a Marquesson Siecle)*, a potem wygłoszono kolejnych 20 referatów. Po ich zakońc-

niu miało miejsce oficjalne zamknięcie kongresu, podczas którego Iwona Arabas, prezydent 43. Kongresu, wraz z Magdaleną Ciepłowska i Marcinem Więckiem zaprosili uczestników do Warszawy na wrzesień 2017 r. na 43. Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji. Przygotowaliśmy prezentację z krótkim filmem o Warszawie z pięknym podkładem muzycznym, oczywiście wykorzystując muzykę Fryderyka Chopina. Zaproszenie do Polski historyków farmacji z całego świata w 2017 r. ma dla nas szczególne znaczenie ze względu na dwusetną rocznicę opublikowania pierwszej polskiej farmakopei *Pharmacopoeia Regni Poloniae* w 1817 r. oraz 70-lecie Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Nawiązując do tych jubileuszy zaproponowaliśmy następujące tematy warszawskiego Kongresu:

Zielniki, antidotaria, dyspensatoria i farmakopee: historia dążenia do unifikacji?

Historia organizacji farmaceutycznych

Wzruszającym momentem było dla nas pożegnanie z kolegami z całego świata, kiedy to ze wszystkich stron słyszeliśmy: Au revoir a Varsovie! See you in Warsaw! Auf Wiedersehen in Warschau! Do zobaczenia w Warszawie!



Pani prof. dr hab. Iwona Arabas, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Kongresu Historii Farmacji w Warszawie w 12-15 września 2017 r.

Iwona Arabas
Instytut Historii Nauki
im. L. i A. Birkenmajerów PAN, Warszawa
Muzeum Farmacji, Oddział Muzeum Warszawy

(Przedruk z Kwartalnika Historii Nauki i Techniki. Warszawa 2015)

KONKURS foto GRAFICZNY

Z okazji **25-lecia** naszej Izby

ogłasza się

Konkurs Fotograficzny pt.

„Apteka – moje miejsce pracy”

W konkursie mogą wziąć udział tylko członkowie naszej Izby, ale autorami zdjęć mogą być i inne osoby (z rodzin, przyjaciół).

Do 15 września 2016 r. należy nadesłać do biura naszej Izby w Koszalinie 5 fotografii (format pocztówki lub większy).

Zdjęcia mają przedstawiać farmaceutę przy pracy (evt. też personel przy pracy – ekspedycji, recepturze...) czy przed budynkiem aptecznym. Na odwrocie fotografii należy podać co i kogo przedstawia dane zdjęcie oraz nazwisko farmaceuty, który nadsyła zdjęcia i adres apteki.

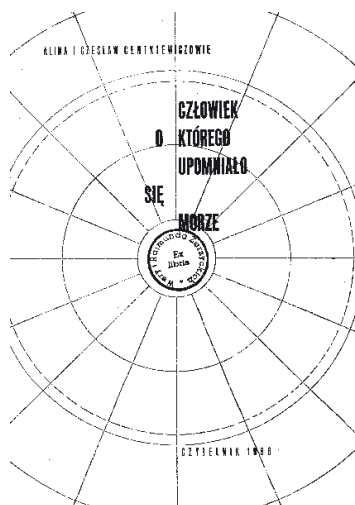
Wyniki konkursu będą podane podczas uroczystości naszej Izby w dniu 22 października 2016 r.

Sens życia

Człowiek potrzebuje ciepła.
Ciepła ogniska
i ciepła promieni słonecznych.
Ten powinien być szczęśliwy
kto jest zdrowy i nie odniósł ran.
(z myśli *Wikingów*
- VIII-IX w po nar. Chr.)

Z jęz. norweskiego
tłum. Rajmund Zarzycki

Gdy w czerwcu 1967r., na spotkaniu ze słynnym pisarzem i polarnikiem - Czesławem Centkiewiczem, słuchałam jego pasjonujących opowieści o Arktyce, zorzy polarnej, białych niedźwiedziach - niekoronowanych władcach krainy na północ od Kręgu Polarnego, o Spitsbergenie i Wyspie Niedźwiedziej, nawet na myśl mi nie przyszło, że kiedyś będzie mi dane odwiedzić i poznać ten tak mało znany a jakże tajemniczy i egzotyczny zakątek świata...



CENTKIEWICZOWIE

CZŁOWIEK

O KTÓREGO UPOMNIAŁO SIĘ MORZE

Pani
Wenerabilnej
na pamięć
miejscowej
Spisbergii
o koordynacji
- o pani
11.6.62

Kopia dedykacji Cz. Centkiewicza, na książce
„Człowiek o którego upomniało się morze”



W stronę Arktyki - mewy, nieodłączne towarzyszkki. Fot. R. Zarzycki

Może to zakrawać na żart historii, ale stan wojenny, który w zamyśle jego autorów, miał odizolować nasze społeczeństwo od świata, zwłaszcza zachodniego, w rzeczywistości wywołał dla nas wielką falę życzliwości i sympatii na całym świecie a zwłaszcza w Europie. W sytuacji, gdy w sklepach można było kupić jedynie ocet i musztardę; gdy po wate, którą do aptek „rzucano” raz w miesiącu, ustawiały się kilometrowe kolejki a wielu leków, sprzętu jednorazowego użytku, i środków czystości nie otrzymywały nawet szpitale, to w momencie ogłoszenia stanu wojennego, w wielu krajach rozpoczęła się spontaniczna akcja pomocy, zwłaszcza medycznej. Organizacje charytatywne i osoby prywatne rozpoczęły zbiórkę leków opatrunków i sprzętu jednorazowego użytku. Ponieważ niedowierzano jednak ówczesnym władzom, więc warunkiem od jakiego uzależniano często wysyłkę tych artykułów było, aby rozdzielano je pod kontrolą lub z udziałem Kościoła.

Taka propozycja pomocy medycznej nadeszła w styczniu 1982 r., od sióstr z Sacre Coeur we Francji do Klasztoru OO. Franciszkanów w Koszalinie. Ówczesny Gwardian i Proboszcz O. Paweł Domański wraz z O. Andrzejem Sujką, podjęli decyzję utworzenia przy klasztorze Punktu Rozdawnictwa leków z darów. Równocześnie zwrócili się do mnie i mego męża Rajmunda o zorganizowanie i poprowadzenie tej placówki. Propozycję przyjęliśmy i pracowaliśmy tam charytatywnie niemal przez 10 lat, dojeżdżając dwa razy w tygodniu z Sianowa po pracy w „cefarmowskiej” aptece „Pod Orłem”.

W tym czasie przez Punkt Rozdawnictwa przewinęło się wiele osób i organizacji charytatywnych z całej niemal Europy. Wszyscy działali bezinteresownie, najczęściej kosztem swojego urlopu.

Najdłuższa i najbardziej efektywna była współpraca z norweską organizacją „Medisiner Til Polen” czyli „Lekarstwa dla Polski” oraz jej twórcą i szefem Ole Tönsbergiem. Ole, którego żona Elżbieta, pochodzi z Koszalina, zafascynowany jest Polską, jej historią a zwłaszcza osobowością Ojca Świętego Jana Pawła II i Księdza Prymasa Józefa Glempa. Działając charytatywnie; wielokrotnie odwiedzał Polskę organizując pomoc medyczną w postaci niezbędnych leków, sprzętu jednorazowego użytku, sprzętu rehabilitacyjnego i aparatury medycznej. Pomoc ta przekroczyła sumę 3,5 miliona \$.



Ole Tönsberg

Norwegowie postępowali wg słusznej zasady, że leki i sprzęt medyczny przesyłany do Polski muszą być najwyższej jakości, nowe i tylko takie które są niezbędne do ratowania życia i które w Polsce były rzeczywiście niedostępne. W związku z tym, Ole Tönsberg wielokrotnie przyjeżdżał do Koszalina, skąd wspólnie jeździliśmy do Warszawy do Księdza Kardynała Józefa Glempa, aby uzgadniać kierunki norweskiej pomocy medycznej. Ole Tönsberg, organizował też wizytę duszpasterską Księdza Prymasa do Norwegii w 1987 r.



Maj 1987 r - Ks. Kard. J. Glemp z wizytą w rodzinnym domu Ole Tönsberga w Årnes



Droga na Północ NORGE. Fot. R. Zarzycki

Ta przyjaźń nawiązana w stanie wojennym, umacniana przez wspólne działania i podróże, trwa do dzisiaj a pomysłowość i fantazja Ole'go, ciągle nas wszystkich zadziwia. Jego dwie największe pasje to - działalność charytatywna i zwiedzanie świata. Chociaż razem zwiedzaliśmy już wiele niezwykłych miejsc, to wiadomość jaką otrzymaliśmy wiosną 1996 r., zaskoczyła nas zupełnie: „Szykujcie się na jesienną wyprawę za Krąg Polarny. Pastor Svalbardu, zaprasza Księdza Prymasa i nas do odwiedzenia Spitsbergenu, z możliwością odwiedzenia naukowców pracujących w Stacji Polarnej PAN, nad Zatoką Białego Niedźwiedzia.” Podpisano: Ole Tönsberg.

mgr Weronika ZARZYCKA



Mądrość świata

Uczyć się musi dużo,
kto podróżować chce daleko.
W domu wszystko jest
łatwe i proste.
Pośmiewiskiem dla ludzi świata
staje się ten,
komu brak wiedzy i rozsądku.

*(z myśli Wikingów
- VIII-IX w, po nar. Chr.)*

Z jęz. norweskiego tłum. Rajmund Zarzycki

Jest piękne słoneczne popołudnie, piątek, 13-go września 1996 r., godzina 13. Po kilkumiesięcznych przygotowaniach, omawiania tras, środków transportu i ekwipunku, rozpoczynamy naszą „Polarną wyprawę” na Spitsbergen. Właśnie równe 400 lat temu w 1596 r., słynny holenderski żeglarz i nawigator Willem Barents, poszukując krótszej, północnej drogi do Chin, - Przejścia Północno Wschodniego - odkrył tą największą wyspę archipelagu Svalbard i widząc znajdujące się na niej wysokie góry o postrzępionych wierzchołkach nadał jej stosowaną do dzisiaj nazwę - Spitsbergen - co znaczy „Szpiczaste góry”.



Relacje Barentsa z jego trzech wypraw, wydane w 1602 r. w Londynie, stały się wielkim bestsellerem i przetłumaczone zostały na wiele języków. Z tytułu, który według ówczesnej mody zajmował niemal całą stronę dowiadujemy się, że jest to: „Prawdziwy i dokładny opis trzech podróży, tak dziwnych i wspaniałych o jakich dotąd nie słyszano: do lądów, gdzie nie dotarł, żaden człowiek,... okrutne niedźwiedzie i inne potwory morskie,... przeżycia w okrutnym mrozie, nie-ludzkim wysiłku, ciągłym zagrożeniu, strachu i wielkim głodzie.”

Ostatnia wyprawa zakończyła się tragicznie. Statek uwięziony przez lody, z urwanym sterem i zgniecionym przez zamarzający lód kadłubem, nie mógł już kontynuować rejsu. Barents podejmuje decyzję przezimowania na Nowej Ziemi w zbudowaniu ze szczątków okrętu schronieniu. Na wiosnę 1597 roku, po okrutnych przeżyciach arktycznej nocy, załoga opuściła schronienie i na dwóch szalupach ratunkowych podjęła próbę dotarcia do wybrzeży Rosji. Willem Barents umiera 20 czerwca wyczerpany zimnem i szkorbutem. Dla uczczenia pamięci tego wielkiego Człowieka, żeglarza i podróżnika, jego imieniem nazwano jedną z wysp archipelagu Svalbard a także morze pomiędzy Nową Ziemią, Spitsbergenem i Laponią.

Dziwnym trafem okoliczności, przyszło nam odwiedzić Arktykę w okrągłą rocznicę: 400-lecia opisanych tu wydarzeń.

Pierwszym etapem naszej podróży jest trasa Koszalin - Świnoujście. Wraz z moim mężem Rajmundem, wyruszamy samochodem. Jest piękna „złota jesień”, lecz dość chłodno. Ciekawe jaka pogoda czeka nas na Północy.

Wyjazd za granicę, jakże różny od tego z przed 20 lat. Nie są potrzebne już wizy ani godzinne wystawianie po paszport, który teraz każdy ma u siebie w domu. Wycieczka do Szwecji czy Norwegii niewiele się obecnie różni od podróżowania w obrębie kraju. Promy PŻB z wygodnymi kabinami przewożą pasażerów ze Świnoujścia do Ystad w ciągu 8 godzin. Płyniemy nocnym rejsiem, więc Szwecja wita nas chłodnym jesiennym słońcem zamglonego poranka. Tu nie widzimy żadnych większych zmian od czasu naszego ostatniego pobytu. Wszędzie idealny porządek i doskonała organizacja. Kierowcy szwedzcy jeżdżą bardzo dobrze, przestrzegając zasad ruchu. Teren płaski równinny, zaludnienie niewielkie. Od czasu do czasu mijamy spokojne farmy o domostwach i budynkach gospodarskich bardzo zadbanych. Wszystkie one wyglądają jakby świeżo malowane.

Na nocleg zaproszeni jesteśmy przez przyjaciół z Jönköping, miasta zbliżonego wielkością do Koszalina, położonego nad pięknym i czystym jeziorem Vattern. Na drugi dzień, wypoczęci, wyruszamy na północ, piękną trasą wzdłuż jeziora, które towarzyszy nam na długości kilkudziesięciu kilometrów, wśród pól i lasów świerkowo-sosnowych. Ruch o tej porze słaby. Mijamy miejscowość Vadstena ze słynnym klasztorem w którym żyła i pracowała św. Brygida Szwedzka, założycielka zakonu „Brygidek”.

Mimo długiej trasy, ponad 500 km, podróż nie jest męcząca, gdyż mały ruch, kultura jazdy kierowców, doskonała nawierzchnia szos oraz częste, dobrze zorganizowane i oznakowane parkingi, powodują, że nie odczuwamy mijanych kilometrów. Gdy późnym popołudniem zatrzymujemy się na przydrożnym parkingu nad jeziorem, na krótki posiłek, nagle, nie wiadomo skąd ładuje przy nas stadko dzikich kaczek, niemal wrywając nam kanapki



Poranne słońce składa różowy pocałunek na szczycie góry. Fot. R. Zarzycki

z ręki. Robi to niesamowite wrażenie, jakiego nigdy nie doznaliśmy w Polsce, gdzie dzikie ptactwo nie zbliża się do człowieka na wyciągnięcie ręki. Uciekają dopiero na głos sójki, która ostrzega prawdopodobnie, że w pobliżu pojawił się jakiś drapieżnik.

Granicę szwedzko-norweską mijamy nie zatrzymywani przez nikogo, i dojeżdżamy wieczorem do domu Elżbiety i Ole Tönsbergów w Arnes. Jest to małe, urocze miasteczko, położone u ujścia rzeki Varma do najdłuższej rzeki Norwegii: Glommy, odległe o 65 kilometrów od stolicy kraju. Gospodarze, witają nas serdecznie i po wymianie wrażeń i po kolacji, udajemy się na spoczynek, gdyż następnego dnia rozpoczyna się właściwa część naszej „przygody arktycznej”.

Poranek, 16-go września wita nas piękną, słoneczną pogodą. Zostawiamy nasz samochód w garażu w Arnes a w dalszą drogę do Oslo udajemy się we czwórkę, tzn. Ole, jako kierowca, jego 20-letni syn Ragnar, student medycyny, Akademii Medycznej w Warszawie oraz my z mężem. Kierujemy się na lotnisko Fornebu, gdzie oczekuje już na nas piąty członek naszej „wyprawy” - zaprzyjaźniony z nami Norweg - Björn Haram, który wziął na siebie obowiązki opracowania i przygotowania całej podróży. Przed laty mieszkał na dalekiej Północy, i jest w niej nadal zakochany, no i ma tam wielu przyjaciół



Od lewej: Rajmund Zarzycki, Weronika Zarzycka, ks. Kardynał Józef Glemp
- Prymas Polski i ks. dr Jan Krokos

i zna miejscowe realia. Björn, to człowiek niezwykle pogodny, z wielkim poczuciem humoru.

Wszyscy jesteśmy bardzo podekscytowani i całą piątką z niecierpliwością oczekujemy na przylot najważniejszego uczestnika tej podróży: Ks. Kardynała Józefa Glempa - Prymasa Polski. To tylko dzięki Ks. Kardynałowi, który zaakceptował skład i plan tej wyprawy, możemy uczestniczyć w tej niezwykle przygodzie. Dla Ks. Prymasa nie jest to tylko wycieczka ale zarazem wizyta duszpasterska, bardzo oczekiwana przez Polaków żyjących i pracujących tak daleko od kraju.

Wreszcie samolot ląduje i widzimy jak Ks. Prymas zbliża się w towarzystwie siódmego uczestnika naszej wyprawy, Ks. dr Jana Krokosa, otoczony grupką uradowanych, przygodnych pasażerów z Polski, którzy poznają Ks. Prymasa bardzo ciesząc się z tego spotkania.

Po przywitaniu, Ole proponuje aby wykorzystując piękną pogodę i wolny czas jaki pozostał nam do odlotu samolotu, który ma zabrać nas do Trondheim - zwiedzić jeszcze Park Rzeźb Vigelanda oraz półwysep Bygdøy a zwłaszcza Muzeum statku „Fram” i „Kon tiki”.



Uczestnicy „Wyprawy Polarnej”, w środku Prymas Polski ks. Kard. Józef Glemp.
Od lewej: R. Zarzycki, W. Zarzycka, ks. dr Jan Krokos, Ole Tönsberg,
Ragnar Tönsberg. Fot. Bőjrn Haram



W Parku Vigelanda - Weronika Zarzycka. Fot. Bőjrn Haram

Fot. R. Zarzycki



Tak też czynimy i w towarzystwie specjalnie zamówionej Przewodniczki, zwiedzamy najpierw Frogner Park, a później obydwu muzea związane z Norweskimi podróżnikami i odkryciami. Około godziny 16-ej zmęczeni wrażeniami i niezwykle jak na tą szerokość geograficzną i porę roku, upałem(temp. W Oslo w tym dniu była o kilkanaście stopni C. wyższa niż w Warszawie), spożywamy jeszcze posiłek w Muzeum Wikingów, po czym wracamy na lotnisko, skąd liniowy samolot SAS zabiera nas na lot do Trondheim.

mgr Weronika Zarzycka



Przezorność

Człowiek powinien wiedzieć ile bierwion, pniaków i skrawków kory musi zebrać latem, ażeby przez całą zimę mógł grzać się przy ogniu.

*(z myśli Wikingów
- VIII-IX w. po nar. Chr.)*

Z jęz. norweskiego
tłum. Rajmund Zarzycki

Przezorność, dalekowzroczność oraz umiejętność planowania i organizacji to cechy, które w trudnych warunkach północnych krańców Europy decydowały często o losie a nawet życiu człowieka. Dlatego Ole i Björn jak



Fot. R. Zarzycki



Uczestnicy wyprawy na Spitsbergen na mostku kapitańskim. Fot. Bőjrn Haram

przystało na potomków Wikingów, chcąc pokazać nam jak najwięcej uroków Północnej Norwegii, opracowali szczegółowy, niemal minutowy plan podróży, który po zaakceptowaniu go przez Ks. Prymasa, realizowany był następnie z żelazną konsekwencją.



Fot. R. Zarzycki

Jest wieczór, 16-go września 1996 r. Zmęczeni nawałem wrażeń ze zwiedzania Parku Vigelanda, muzeów „Fram” i Kon Tiki, wracamy na lotnisko, skąd po nadaniu bagażu i krótkiej odprawie pasażerskiej, o godzinie 18.05, na pokładzie rejsowego samolotu SAS startujemy do trwającego 55 minut lotu z Oslo do Trondheim. Jest jeszcze widno, więc możemy podziwiać piękno Norwegii z „lotu ptaka”.

Potężny Boeing kieruje się na północ w kierunku okręgu Trondelag. Chmury, które zakrywają nam widok Oslo znikają po kilku minutach lotu i bez przeszkód podziwiamy „najpiękniejszą córę Północy” z wysokości ponad 10 000 m. Widok niezapomniany. Popołudniowe słońce oświetla początkowo sielską panoramę rolniczej części kraju. Widzimy jezioro Mjøsa i położone nad jego brzegiem miasteczko Lillehammer, gdzie w 1994 roku odbyły się XVII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Po chwili krajobraz zmienia się radykalnie, gdyż lecimy nad bezludnymi szczytami Jotunheimen - siedliskiem legendarnych Olbrzymów z sag norweskich. Pod koniec, wysokie góry przechodzą w łagodny pejzaż lesistych terenów nadmorskich. Samolot zniża się i po chwili lądujemy na lotnisku w Trondheim. To trzecie co do znaczenia miasto Norwegii (ok. 130 000 mieszkańców), odegrało ważną rolę w jego historii i jest podobnie jak nasza Częstochowa duchową stolicą kraju i symbolem jedności narodowej oraz kolebką norweskiej państwowości.

W Trondheim znajduje się słynna katedra Nidaros, największy średnio-wieczny budynek Skandynawii, miejsce gdzie pochowany jest Św. Olaf, patron Norwegii. Wzniesiona w r. 1152 była wielokrotnie niszczone i dewastowana i dopiero po uzyskaniu niepodległości została odrestaurowana pod nadzorem Gustava Vigelanda. Od 1818 zgodnie z konstytucją, odbywają się tu koronacje królów Norwegii.

W okolicy Trondheim, pisarka Sigrid Undset, umiejscowiła część akcji mojej ulubionej powieści *Krystyna, córka Lawransa*.

O godzinie 20,10 wyruszamy w dalszą podróż, tym razem na pokładzie maleńkiego samolotu obsługującego linię wewnątrz krajową - Trondheim-Rörvik. Pogoda dalej dopisuje, a na niebie pokazują się nieliczne chmury, które zachodzące słońce zabarwia na czerwono. Nowe widoki i nowe przeżycia. Jak okiem sięgnąć widać tylko błękit nieba z purpurowymi obłokami, a pod nami żółto-zielone lasy, niebieskozielona toń oceanu poprzetykana licznymi wyspami i szkierami. Monotonny szum silników, podkreśla tylko panującą wokół ciszę. Mam wrażenie uczestnictwa w jakimś nierealnym zachwycającym spektaklu. Żaden film czy kolorowa fotografia nie są w stanie oddać uroków tego lotu. W zestawieniu z kruchą łupinką naszego samolotu, wszystko tu jest ogromne i dostojne, czasami groźne a czasami urzekająco liryczne.

Głos stewardessy oznajmiający zbliżający się moment lądowania, sprowadza nas na ziemię, gdzie już czeka na nas specjalnie zamówiony mikrobus aby szybko dowieść całą naszą szóstkę do portu w Rörvik, gdyż następny etap podróży mamy odbyć drogą morską, wzdłuż środkowej części wybrzeża Norwegii - przez archipelag Lofoty i Vesteraalen - aż do Tromsø.

W porcie oczekuje w pełnej gotowości m/s „Nordkapp”, nowoczesny, wybudowany w 1995 roku, statek, odbywający regularne rejsy wycieczkowe wzdłuż zachodnich krańców Norwegii od Bergen aż do Kirkenes poza Przyładkiem Północnym. Przyładek Północny to po norwesku właśnie Nordkapp.



Przewodnikiem naszym był kapitan. Fot. R. Zarzycki

Kapitan, potomek Wikingów, bardzo przystojny, bardzo wysoki i niezwykle sympatyczny mężczyzna, na wieść, że na statek ma przybyć tak dostojny gość z Polski jakim jest Ks. Prymas Kardynał Józef Glemp, postanawia opóźnić planowe odpłynięcie do momentu przybycia naszego mikrobusu. Odległość od lotniska do portu niezbyt wielka, więc po kilkunastu minutach znajdujemy się na pokładzie statku, który natychmiast odpływa.

M/s Nordkapp sprawia na nas imponujące wrażenie. Jego piękna sylwetka, i wielkość, funkcjonalność, estetyczne wykończenie a przede wszystkim troska o bezpieczeństwo i wygodę pasażerów sprawiają, że nie ma ani krzty przesady w myśli wypowiedzianej przez słynnego norweskiego malarza - ma-



Pływająca apteka, gabinet lekarski i sala operacyjna w jednym pomieszczeniu,
Kapitan - „viking”, bardzo sympatyczny, ponad 200 cm wzrostu.
Wygląda jakby statek zbudowany był specjalnie na jego miarę.
Fot. R. Zarzycki





Fot. R. Zarzycki



Na mostku kapitańskim. Fot. R. Zarzycki

rynistę Karla Erica Harr, którego cudowne i imponujące obrazy morza i fiordów zdobią pływającą galerię statku: „Jest to prawdziwa podróż w przyszłość - chociaż odbywamy ją w teraźniejszości”.

c.d.n.

mgr Weronika Zarzycka

Dawne leki

Ryc. 1

Patschouli. - paczulka wonna, syn. brodziec paczulka (*Pogostemon cablin* Blanco Benth.), roślina tropikalna, z której otrzymuje się olejek paczulowy o działaniu przeciwzapalnym i antydepresyjnym, ale przede wszystkim jest to wartościowy utrwalacz perfum.



Ryc. 2

Tacama. (Tacamahaca) - prawdopodobnie Pulvis Tacamahacae - proszek z pestek owoców tropikalnego drzewa tamanu - *Calophyllum tacamahaca* Willd. Zarówno proszek, jak i olejek tamanu (*Oleum Tacamahacae*) wchodziły w skład dawnych preparatów leczniczych, np. Emplastrum stomachicum, syn. aromaticum, de Tacamahaca (p. Pharmacopoea Universalis, Weimar, 1846, t.2, s. 768). Olej tamanu to ceniony do dzisiaj środek o silnym działaniu przeciwzapalnym i przeciwbólowym o szerokim spektrum zastosowania, stosowany m.in. do leczenia zmian skórnych wywołanych trądem.

Naczynia apteczne - puszkki drewniane, Niemcy (?), XVIII w. (?), zbiory Muzeum Farmacji UJ CM (dar Apteki Społecznej nr 154 w Kłodzku, ul. Chrobrego 5, przekazany w 1953 r., .nr inw. 2316).



Iwona Dymarczyk



FARMACJA 21

23-24 września 2016, Wrocław
FARMACEUCI W OCHRONIE ZDROWIA



2 KONGRES POLSKIEGO
TOWARZYSTWA
FARMACEUTYCZNEGO

23-24 września 2016 r. WROCŁAW

www.farmacja21.pl

Miejscem kongresu ponownie będzie **Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.**

Komitet Naukowy 2. Kongresu:

prof. Janusz Pluta - przewodniczący
prof. Zbigniew Fijałek
prof. Edmund Grześkowiak
prof. Anna Wiela-Hojeńska
dr hab. Agnieszka Zimmermann
dr Bożena Karolewicz – sekretarz

Komitet Organizacyjny 2. Kongresu:

dr Artur Owczarek - przewodniczący
dr hab. Justyna Brasuń
mgr Karol Nartowski

Podczas merytorycznej debaty na najważniejsze dla środowiska tematy zostaną poruszone następujące zagadnienia:

- **Polska koncepcja opieki farmaceutycznej - gdzie jesteśmy?**
- **Rola apteki w zmieniającym się systemie ochrony zdrowia**
- **Zafałszowanie i identyfikacja produktów medycznych (leki, wyroby medyczne, suplementy diety)**
- **Wyzwania farmacji praktycznej**
- **Kwalifikacje i Szkolenie podyplomowe - przykry obowiązek czy szansa na rozwój zawodowy?**

Wyrażamy nadzieję, że udział w kongresie wzbogaci nas wszystkich o użyteczną wiedzę i zwiększy satysfakcję z pracy z pacjentami.

Do zobaczenia we Wrocławiu Prof. Janusz Pluta

*Prezes Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego
Przewodniczący Komitetu Naukowego*

**XXIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji
HISTORIA MEDYCYNY I FARMACJI NA POCZĄTKU XXI WIEKU
14-16 września 2016 r., Poznań
Centrum Kongresowo-Dydaktyczne
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego 37A**

Wstępny ramowy program

14 września (środa) 2016 r.:

10.00-15.00	Rejestracja uczestników (Centrum Kongresowo-Dydaktyczne Uniwersytetu Medycznego, ul. Przybyszewskiego 37A, parter)
11.00-13.30	Wycieczka do Muzeum Brama Poznania
11.00-12.30	Spacer śladami historii medycyny i farmacji po Starym Rynku i jego okolicach
15.00-16.30	Uroczyste otwarcie Zjazdu
16.30-18.00	Sesja plenarna „Muzea historii medycyny, farmacji i nauk pokrewnych”
18.00-18.30	Przerwa kawowa
18.30-20.00	Walne Zebranie
21.00	Uroczysta kolacja

15 września (czwartek) 2016 r.:

9.00-11.00	1. Sesja: Ciało i umysł w debacie medycznej i filozoficznej w XIX i XX wieku II. Sesja: Stan historii medycyny, farmacji i nauk pokrewnych na początku XXI wieku III. Recepcja polskiej myśli medycznej i przyrodniczej na świecie
11.00-11.30	Przerwa kawowa
11.30-13.30	1. Sesja: Ciało i umysł w debacie medycznej i filozoficznej w XIX i XX wieku II. Sesja: Stan historii medycyny, farmacji i nauk pokrewnych na początku XXI wieku III. Recepcja polskiej myśli medycznej i przyrodniczej na świecie
13.30-14.30	Przerwa obiadowa
14.30-17.00	1. Sesja: Ciało i umysł w debacie medycznej i filozoficznej w XIX i XX wieku II. Stan historii medycyny, farmacji i nauk pokrewnych na początku XXI wieku III. Recepcja polskiej myśli medycznej i przyrodniczej na świecie
17.15-21.30	Wyjazd na spotkanie towarzyskie w zabytkowym dworze ziemiańskim w Koszutach

16 września (piątek) 2016 r.:

9.00-11.00	I. Sesja: Dziecko w medycynie w XIX i XX wieku II. Sesja: Walka z rakiem na ziemiach polskich w ujęciu historycznym III. I wojna światowa a medycyna i farmacja
11.00-11.30 11.30-13.30	Przerwa kawowa I. Sesja: Dziecko w medycynie w XIX i XX wieku II. Sesja: Chirurgiczne rekonstrukcje ciała w ujęciu historycznym III. Sesja: Zasługi Adama Wrzoska i Ludmiły Krakowieckiej dla nauki i kultury
13.30-14.30 14.30-16.30	Obiad 1.1 wojna światowa a medycyna i farmacja II. Varia III. Varia
16.30-17.00	Podsumowanie i zakończenie Zjazdu

17 września (sobota) 2016 r.:

9.00-17.00	Wycieczki 1. „Wielkopolskie muzea ziemiaństwa” (Dobrzyca, Lewków, Kwiatków) 2. „Ogrody jako gatunek muzealny” (Śmielów, Kórnik, Ogród Botaniczny UAM w Poznaniu)
------------	--

Opłata konferencyjna

Standardowa opłata rejestracyjna wynosi 400 zł.

Opłata ze zniżką dla studentów, doktorantów i emerytów wynosi 100 zł.

Opłata pokrywa koszty:

- uczestnictwa w obradach w trakcie trwania całego Zjazdu,
- korzystania z sal i infrastruktury obiektów, w których odbywa się Zjazd,
- materiałów konferencyjnych (w tym książki streszczeń i programu),
- poczęstunku podczas przerw kawowych w trakcie trwania całego Zjazdu,
- prac administracyjno-organizacyjnych Zjazdu.

Płatne są: uroczysta kolacja (14 września), obiady (15 i 16 września) oraz wycieczki (17 września).

W przypadku chęci skorzystania z powyższej oferty prosimy o zaznaczenie stosownych pól w formularzu rejestracyjnym.

Wpłaty

Opłatę konferencyjną oraz opłaty socjalne prosimy wpłacać **w terminie do 31 maja 2016 r.**

na konto: Citibank Handlowy w Warszawie S.A., Oddział w Poznaniu
56 1030 1247 0000 0000 4771 8000

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, ul. Fredry 10, 61-701 Poznań

Tytułem: „Historia medycyny” [proszę także podać swoje nazwisko]
Wysokość opłaty zjazdowej dokonanej po 31 maja 2016 roku wzrasta o 20%.

Tytułem: „Historia medycyny - program socjalny”

(proszę także podać swoje nazwisko)

Wpłaty w euro proszę wpłacać na konto:

14 1030 1247 0000 0000 4771 8368

Wpłaty w dolarach proszę wpłacać na konto:

29 1030 1247 0000 0000 4771 8001

Zgłoszenia i streszczenia prosimy przysyłać w nieprzekraczalnym terminie 30 kwietnia 2016 r.

Internetowa strona Zjazdu: <http://www.pthmif.ump.edu.pl/>

**XXIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji
HISTORIA MEDYCyny I FARMACJI NA POCZĄTKU XXI WIEKU**

14-16 września 2016 r., Poznań

Centrum Kongresowo-Dydaktyczne

Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego 37A

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY

Imię i nazwisko	
Tytuł/stanowisko	
Instytucja	

Adres korespondencyjny	
Telefon E-mail	
Charakter wystąpienia (referat, poster)	
Tytuł wystąpienia	
Opłata konferencyjna (obejmuje materiały konferencyjne, catering) Dane do faktury	Kwota wpłaty: Instytucja: Adres: NIP REGON

DEKLARUJĘ UDZIAŁ W PROGRAMIE SOCJALNYM				
DIENIŃ	PROGRAM	KOSZT	TAK/NIE	
14 września 2016 r.	Wycieczka do Muzeum Brama Poznania	bilet wstępu 8zł	TAK	NIE
	Spacer śladami historii medycyny i farmacji po Starym Rynku i jego okolicach	bezpłatny	TAK	NIE
	Popołudniowa przerwa kawowa	bezpłatna	TAK	NIE

	Uczestnictwo w uroczystej kolacji	koszt 50 zł	TAK	NIE
15 września 2016 r.	Przedpołudniowa przerwa kawowa	bezpłatna	TAK	NIE
	Obiad	koszt 40 zł	TAK	NIE
	Udział w spotkaniu towarzyskim w Koszutach	bezpłatny	TAK	NIE
16 września 2016 r.	Przedpołudniowa przerwa kawowa	bezpłatna	TAK	NIE
	Obiad	koszt 40 zł	TAK	NIE
17 września 2016 r. (sobota)	„Muzea wielkopolskiego ziemiaństwa” (Dobrzyca - Lewków - Kwiatków) UWAGA! Wycieczka odbędzie się pod warunkiem zgłoszenia 10 osób	ok. 8 godzin, cena 100 zł (obejmuje bilety wstępu, nie obejmuje ceny obiadu)	TAK	NIE
	Ogrody jako gatunek muzealnictwa” (Śmiełów - Kórnik - Ogród Botaniczny w Poznaniu) Wycieczka odbędzie się pod warunkiem zgłoszenia 10 osób	ok. 6 godzin, cena 85 zł (obejmuje bilety wstępu, nie obejmuje ceny obiadu)	TAK	NIE

Zgłoszenia i streszczenia prosimy przysyłać w nieprzekraczalnym terminie
30 kwietnia 2016 r.

na adres:

**Katedra i Zakład Historii Nauk Medycznych, ul. Przybyszewskiego 37A,
60-356 Poznań, wojtasz@ump.edu.pl lub fax. 61 854-72-42**

List z Biecza



Drodzy Czytelnicy!

Dziękuję za Wasze zainteresowanie moimi losami wojennymi.

Skoro tak, to przeczytajcie, co przeżyłem później w Egipcie i odnotowałem w moim pamiętniku wojennym.

2 X 1940. El Kantara. Egipt. Zegarki cofnęliśmy wczoraj o całą godzinę. Przed trzecią rano stanęliśmy w Kantarze. Jechało się właściwie nudno, bo wnet odkryto, że w mej separatce jest ppłk Peszek, i zwała się hurmem grupa moich „wodzów”. Denerwowało mnie ich nieustanne podniecenie i wieczne, nie mające początku i końca, roztrząsanie najdrobniejszych nawet spraw służbowych.

Gdy zaczęli grać w karty, przeniosłem się do ich przedziału, gdzie jechał samotnie ks. ppłk Brandys, śląski powstaniec. Kończył mi akurat opowiadać historię swej rodziny, gdy powrócili tamci i powyciągali „coś do żarcia”, częstując tylko podpułkownika. Ja byłem poza nawiasem. Wreszcie i ksiądz podpułkownik sięgnął po swoje latruńskie zapasy z klasztoru, pieczone kury etc., no i dobre stare wino. Z miejsca poprosił mnie o pomoc, jako że sam był dość przyciężkiej postury i chyba pod sześćdziesiątkę i, o dziwo, częstowanie rozpoczął ode mnie. Widziałem w jego figlarnym mruganiu, jaką miał pełną satysfakcję z powodu skonsternowanych min tamtych panów. Lekcja się udała.

Rano wcześniej dano dobre śniadanie w dworcowym kasynie i jak zawsze świetną herbatę. Do stołu usługiwali kelnerzy egipscy w niepokalanie białych galabijach i czerwonych fezach. Byli z plemienia, które ozdabia swych synów trzema pionowymi bliznami na obu policzkach. Położyłem się później na peronie pod drzewem i obserwowałem sylwetki żołnierskie, rysujące się ciemno w szarzyźnie budzącego się świtu, czekałem wraz z innymi na załadowanie nas na prom i na przewiezienie przez Kanał Sueski. Z promu zrobiłem szkic malowniczych barek rybackich, których grupa z oryginalnymi masztami stała powyżej.

Jeszcze na dworcu obskoczyli nas ze wszystkich stron tutejsi waluciarze w swych długich jupach, dając za angielskiego szylinga funta egipskiego. Cyganili przy tym, jak się dało, wpychając fałszywe monety, których – jak się później okazało – krążyło w tym kraju moc. Pieniądz tutejszy ma duże walory artystyczne. Uśmialiśmy się, gdy zachwalali swoje manipulacje, wołając po polsku: „Szacher mtacher, czarna giełda”.

Po drugiej stronie kanału, w nowym pociągu, który na nas czekał, zjawilo się mnóstwo przekupniów i podejrzanych typów, handlujących pantoflami o egipskich deseniach, pornograficznymi fotografiami w najgorszym gatunku, a nawet oferowali prezerwatywy i bodaj czy nie pesaria i gąłki antykoncepcyjne.

Chmara pucybutów, kucając, czyściła w pośpiechu buty chętnym. Fryzjerzy, klęcząc przed swym klientem i przytrzymując go za nos, golili szybko i nerwowo. Czarnogieldziarze snuli się po wagonach z pękami funtów w ręku, gromady zaś dzieci obojga płci, szczupłych i drobnych, a czarnych wołały o bakszysz. Były między nimi kaleki ślepe na jedno oko, co i w Palestynie było zjawiskiem codziennym. Były też i ładne dziewczynki lat może 9-12, smukłe, zupełnie już rozwinięte i – jak się okazało – zbytnio uświadomione. Stawiały propozycje zgoła nieoczekiwane. Fizycznie reprezentowały trochę inny typ niż spotykane dotychczas: wargi wysunięte, zęby białe, oryginalny nos. Na zgrabnych i smukłych nogach ciężkie metalowe bransolety. Pamiętam, Rozalia i Badrija z Homsu były właśnie takie. Przyglądałem się im ciekawie, bo od dłuższego już czasu intrygują mnie te twarze, te rysy i ten ich wyraz.

Handel między żołnierzami idzie aż miło. Każdy z miejsca oferuje sprzedawcy cenę o 50-75 procent mniejszą, niż ten żąda, i na ogół za taką cenę kupuje. Inni stoją kupkami wokół ulicznych magików.

3 X 1940. El Firdan. Egipt. Jedziemy wzdłuż kanału o kilkadziesiąt metrów od brzegu. Wokół piasek, piasek i piasek. Pustka zupełna. Nic dziwnego, jesteście na Pustyni Arabskiej. Czasem zjawia się samotna palma z podsclubaną czupryną o nierównych zgrubieniach na pniu. Czasem zabieli się wielki żagiel na drgającej od słońca powierzchni kanału. Czasem na tle dalekich popielatożółtych wydm ukazuje się siedząca na piętach, opatulona w białą szatę postać ludzka. W tym przejasnym, przesłonecznym krajobrazie czernieją plamy twarzy, odsłoniętej nogi czy ręki. Rzadkie kępki porostów na pomarszczonych diunach i jakieś lekkie zarośla na dalekim horyzoncie od północy uzupełniają ten monotony pejzaż, ożywiony w tej chwili właśnie sunącym po wstędze wody statkiem, z którego marynarze kiwają do nas rękami i czapkami. Przelatuje również duży samolot.

Ismailia. Egipt. Mijamy to dość duże miasto. Arabskie dziewczęta powiewają chusteczkami, uśmiechają się. Dzieci skaczą i krzyczą. Zielono. Palmy. Drzewa. Pułkownik mówi do mnie: „Popatrz pan, jakie to cuda są na świecie...”

4 X 1940. Aleksandria. Egipt. Minęła siódma wieczorem. Już o szóstej było ciemno. Wykąpany leżę na łóżku i odpoczywam. Apteka urządzona. Stało się to szybko i sprawnie dzięki pomocy kilku Egipcjan, którzy pomogli z własnej ochoty.

Właściwie stoimy 7 km pod Aleksandrią w miejscowości El Dikheila. Lokal apteczny w murowanym budynku – obszerny, czysty, wygodny, chłodny, z bieżącą wodą i elektrycznością. Jestem zmęczony, więc sobie jutro porobię notatki z podróży. Dziś tylko zaznaczę, że czuję się tu doskonale.

6 X 1940. El Dikheila. Egipt. Niedziela. W ogóle apteki nie otwierałem. Chciałem trochę pisać, ale nie było kiedy, bo wzięłem się do swoich osobistych porządków; po obiedzie spałem, korzystając z własnej już, znakomitej moskitiery (pierwszorzędna!), wczoraj wyfasowanej, później załoga apteki zaprosiła mnie do siebie na czarną kawę, po kolacji zaś spacerek z Edkiem i Marysiem. Tak dzień przeleciał. Teraz czym prędzej uciekam pod siatkę, bo coś za dużo komarów koło mnie lata i „piszczy”. Dowiedziałem się, że już od dość dawna w tutejszym arabskim Szpitalu im. Faruka pracuje cała ekipa polskich sióstr PCK.

7 X 1940. El Dikheila. Egipt. Okazuje się, że jeżeli się nie ponotuje na gorąco, to później zbyt trudno pisać. Tak jest z wrażeniami z podróży od Ismailii. Jechaliśmy przez Zagazig, Dammanhur do Aleksandrii. Wszędzie było zielono i płasko. Pola i łąny kukurydzy, zbieranej właśnie bawełny oraz ryżu przecinały kanały nawadniające, pełne mętnej, brudnej wody, czerpanej na pola kołami obracanymi przez woły, czasem przez wielbłądy chodzące w kółko, a nieraz były to jakieś beczki i ślimacznice na ręczną korbę. Prawdopodobnie nic się w tych sposobach nie zmieniło ani nie unowocześniło od czasów faraonów. Na wszystkich mokradłach wysiadywały często stada białych czapli o niepokalanej wprost bieli. W kanałach, zanurzone po uszy w błotnistej wodzie, kąpało się bydlę zupełnie innej rasy niż u nas, o olbrzymich rozłożystych rogach, czasem zaś kąpali się zupełnie nadzy mężczyźni. Wiedziałem już od angielskich przyjaciół, że kąpiele w tutejszych kanałach są dla zdrowia bardzo niebezpieczne. Wody te obfitują w przeróżne drobnoustroje, które, przedostawszy się do organizmu człowieka, powodują groźne, trudne do uleczenia choroby. Na polach bawełny pracowali robotnicy i robotnice, barwnie odziani w kolory czerwone, niebieskie, białe i pomarańczowe. Mijaliśmy ciekawe osiedla i wioski ulepione z błota, podobnie jak w Syrii, ale dachy były kryte liśćmi i często sterczało z nich coś w rodzaju



Akwarela Wiesława Fuska – mgr farm. z Biecza

komina. Zastanawialiśmy się z pułkownikiem nad celowością tego urządzenia. Oryginalne też były w każdej wsi olbrzymie gołębniki, lepione z gliny w kształcie kopców. Dzień był jeszcze, gdy wjechaliśmy na wąski przesmyk lądu pomiędzy morzem a jeziorem Maryut. Morze zasłoniły nam wysokie wydmy piasku, od strony zaś przeciwnej rozciągała się gładka tafla szeroko rozlanego jeziora o dziwnym kolorze wody, jakby lekki roztwór kobaltowej soli lub zabieleny buraczany barszcz. Możliwe, że istotnie wody jeziora zawierają pewien procent tych soli, a może obfitują w jakieś różowe porosty czy inne rośliny. Z jeziora tego wydobywają sól, której całe góry, zawiane doszczętnie piachem, leżą przy drodze. I ta sól też jest różowawa.

Powoli zapadał zmrok, bardzo wczesny w tych stronach, i kilka egipskich żaglówek rybackich zbliżało się do brzegu.

Tyle na dziś moich relacji z kraju piramid. Bądźcie zdrowi!

Wiesław Fusek



na wesoło



Telefon

- Czy to pralnia?
- Nie, mieszkanie prywatne.
- To czemu podnosi pan słuchawkę?

Krokodyle

- Jasiu, czemu klaszczesz?
- Odstraszam krokodyle!
- Ale tu nie ma żadnego...
- Widzisz, jak to działa?

Jeziorko

- Czy przejadę przez to jeziorko?
 - Jest płytko, może pan jechać.
- Ale auto zatonoło.
- Nie rozumiem - mówi informator
 - przed chwilą przeszła tędy kaczka, a woda była jej tylko po brzuch.

Wiara

Kaznodzieja do parafian:

- Wasza niewiara, bracia i siostry, jest skandaliczna!
- Przybiliście błagać Boga o deszcz. A co widzę? Ani jeden z was nie przyniósł parasola.

Jabłka

- Kiedy jest najlepszy zbiór jabłek?
 - pyta nauczyciel Jasia.

- Kiedy ogrodnik nie widzi, a psa nie ma w ogrodzie.

Tort

- Jak się udało wczorajsze przyjęcie?
- Doskonale! Cały tort został.

Dobry lekarz

Nasz nowy lekarz jest chyba jasnowiedzem! Wie, że budujemy mu dom. Powiedział, że wapna mam dosyć, ale brakuje mi żelaza.

Przyjaciel

- Kolego, jaki jest najlepszy czworonożny przyjaciel człowieka?
- Łóżko, kolego!

Przełożona

Papież Jan Paweł II odwiedził kiedyś szpital Ducha Świętego, w którym pracowały siostry zakonne.

- Ja jestem przełożoną Ducha Świętego
 - przedstawia się matka przełożona.
- Spotkał panią wielki zaszczyt - odparł z uśmiechem Papież.

Ja jestem tylko zastępcą Jezusa Chrystusa...